DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 147. Piątek, 24 Czerwca (6 Lipca). 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się. Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

PRENUMERATA NA TELEGRAMY.

Z powodu wyrażonego przez pewną liczbę osób życzenia, otrzymywania wcześniej wiadomości telegraficznych z widowni wojny, zamierzamy rozsyłać nasze telegramy z Berlina i Wiednia, zaraz po ich otrzymaniu, drukowane w języku ruskim i polskim, po cenie 5 rs. miesięcznie z odnoszeniem w granicach miasta. Zapisy na telegramy otwieramy w Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich, przy ulicy Miodowej w domu pod N. 487 do *26-go czerwca* (*8-go lipca*). Termin ten oznaczamy dla tego, abyśmy w razie niedostatecznej liczby prenumeratorów, mogli zaniechać doprowadzenie do skutku naszego zamiaru.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 23 Czerwca (5 Lipca).

Zatwierdzone 11 (23) Maja 1866 roku na 134 posiedzeniu Komitetu Urządzającego, zmiany i dopełnienia Instrukcji wydanej w rozwinięciu Ustawy z roku 1859 o powinności Zaciągowej w Królestwie Polskiem.

Ciąg dalszy *)

4) Dopełnienie do Instrukcji, co do sporządzonych w Cesarstwie aktów dla spisowych Królestwa Polskiego.

Metryki i inne akty żydowskich Rabinów, poborców (Сборщиковъ) i Deputatów w Cesarstwie, odnoszące się do tutejszych spisowych żydów, w takim tylko razie podlegają rozpoznaniu, jeżeli za zgodność zawartych w nich objaśnień poświadczone są przez miejscowe władze policyjne, mianowicie: w miastach przez Komisarzy policyjnych, zaś w Powiatach przez Stanowych; własnoręczność podpisu tych ostatnich winna być poświadczoną przez miejscową władzę powiatową.

5) Zmiana oznaczonego § 145 Instrukcji terminu do odbycia rewizji spisowych.

Oznaczenie coroczne terminu do odbycia rewizji spisowych, pozostawia się Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

6) Dopełnienie do § 165 Instrukcji.

Spisowi powołują się do losowania z wykazu wezwanych, gminami; to jest z każdej gminy oddzielnie, podług oznaczonej poprzednio kolei dla gmin; przy takiem zaś powoływania ich gminami ma być zachowana kolej podług wieku spisowych, to jest, najprzód powołują się spisowi 20-letni danej gminy, następnie 21-letni tejże gminy, potem 22-letni tejże gminy i t. d. stosownie do wieku, do którego spisowi podlegają losowaniu w danym Okręgu; następnie 20-letni drugiej z kolei gminy, potem 21-letni tejże gminy i t. d., aż do ukończenia losowania spisowych wszystkich gmin w skład Okręgu Konskrypcyjnego wchodzących.

7) Zmiana § 166 i 169 Instrukcji.

Szkła w kołach losowych zamienione być mają gęstą siatką przezroczystą z cienkiego drutu; tekturowe zaś igielniki w które wkładają się numera losowe, zamienione być mają blaszanemi lub drewnianemi igielnikami.

8) Zmiana § 176 Instrukcji.

Rozpoznanie objaśnień składanych przez spisowych w czasie losowania, co do praw ich na wyłączenie lub uwolnienie od zaciągu, pozostawia się czasowym urzędom Rekruckim, do których przeznaczeni są przez Rządy Gubernialne Urzędnicy, dostatecznie z temi czynnościami obznajmieni.

Z tego powodu wszelkie dowody składane przez spisowych w czasie losowania, Komisja Konskrypcyjna przedstawia niezwłocznie Czasowemu Urzędowi Rekruckiemu, który obowiązany jest rozpoznać je przed przyjęciem rekrutów i zwrócić następnie Naczelnikowi Powiatu z adnotacją, bądź o zatwierdzeniu dowodu, bądź też w razie przeciwnym o przyczynach dla których pozostawiony został bez zatwierdzenia; ze spisowym zaś postąpić należy stosownie do §§ 179 i 180 Instrukcji Rekruckiej.

Decyzje Urzędu Rekruckiego co do praw spisowych na wyłączenie lub uwolnienie od zaciągu, są ostateczne.

9) Zmiana 2 punku § 180 Instrukcji.

Jeżeli w wypadkach przepisami przewidzianych, dozwolonem było zwrócenie rekruta ze służby wojskowej do miejsca zamieszkania, nie należy na zamianę jego żądać innego rekruta z liczby zapasowych lub rezerwowowych spisowych.

Gdyby z Okręgu Konskrypcyjnego, z którego pochodzi zwrócony rekrut, byli już oddani do służby wojskowej ludzie na rachunek przyszłego poboru tegoż Okręgu, naówczas zwrócony rekrut powinien być zamieniony przez jednego z takich rekrutów oddanych na rachunek poboru; w przeciwnym razie, jeżeli z tego Okręgu nie ma rekrutów oddanych do służby wojskowej na rachunek poboru, i jeżeli ich nie będzie w przeciągu czasu od jednego do drugiego poboru, zwróceni rekruci liczą się czasowo w niedoborze, z odłożeniem zapełnienia tego niedoboru do pierwszego następującego poboru.

*) Patrz N. 146.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

ZACHÓD SŁONCA WARSZAWY.

(Ciąg dalszy patrz Nr. 82 i 141.)

I żydzi stanowią zupełnie odrębną klasę mieszkańców Polski. Wiadomo że posiadają tu więcej przywilejów jak gdziekolwiek bądź, wyjąwszy Holandji i Anglji. Najwięcej uczynili dla nich Kazimierz wielki i Jan Sobieski. W dawniejszych czasach bowiem, kiedy w Polsce było mniej cudzoziemców, a mianowicie niemców aniżeli obecnie, dawała się uczuć potrzeba sprowadzania tych ludzi do kraju i przywiązywania ich przez nadanie im przywilejów. Kiedy szlachcic uważał handel za poniżający dla swej godności, i nie może dotąd nim się zajmować, jeżeli nie chce utracić przywilejów swego prawa, kiedy włościanie przywiązani do roli, byli w liczbie nie dostatecznej do należytej jej uprawy, kiedy mieszczanie nie byli dosyć bogaci i swobodni do przedsięwzięcia interesów handlowych, nie pozostało innego środka, jak zachęcać żydów do pracowania w dziedzinie nieuprawionej jeszcze w kraju; takim to sposobem przyszło do tego, że szczególnie w dawniejszych czasach, wszystko co tylko było handlem, przechodziło przez ręce żydów, i że ci ostatni wzięli w dzierżawę nie tylko dochody szlachcica lecz i wszystkie w ogóle dochody państwa.

Za opłaceniem podatku osobistego, wolno im zamieszkiwać i prowadzić handel w kraju. Mniejsze miasta w Polsce i na Litwie, tak królewskie jak i szlacheckie, zajęte są przez nich po największej części, a nawet i niektóre z większych miast. W innych zaś miastach pobyt ich zależy od mniejszej lub większej czujności i siły mieszczan, od ich mniejszej lub większej hojności względem urzędników państwa, gdyż w Polsce nie ma żadnego prawa, któreby nie mogło być podkopane lub utrzymane za pomocą pieniędzy.

Po włościanach najwięcej podlegają samowolności szlachcica pomimo swych przywilejów, żydzi. Targuje się on z nimi płacąc im, kiedy, w jaki sposób lub gdzie mu się podoba, a częstokroć wcale im nie płaci; rozstrzyga ich sprzeczki handlowe i każe sobie płacić jako sędzia, jeżeli chcą mieć słuszność po swej stronie. Tylko sprawy dotyczące ich wyznania, jako to małżeństwa, spadków, pokuty i t. d. pozostawił ich duchownym zwierzchnikom, okazując się wszelako zawsze gotowym wkraczać nawet i w tych okolicznościach na korzyść oskarżonego.

W żadnej innej stolicy europejskiej, wyjąwszy, Petersburga i Neapolu, nie znajdzie się prawdopodobnie, tak prosta i ostra linja graniczna pomiędzy mieszkańcami jak w Warszawie. Ubóstwo lub bogactwo, pałac lub chata— oznaczają tu dwie główne klasy; małe tylko ślady dają się spostrzegać trzeciej klasy pośredniczącej między temi dwoma. Niektórzy należący do niej jeżeli są zamożniejsi, mieszają się pomiędzy bogatych, a ci których oznaczają jako uczciwych mieszczan, przyłączają się bezpośrednio do biednych.

Jak wysoka szlachta posiadająca dobra, zajmuje pod względem politycznym, pierwsze miejsce w państwie, należy do niej również pierwsza rola w życiu społecznem. Do niej liczy się także wyższe duchowieństwo, obcy ministrowie i ta szlachta która chociaż nie zajmuje wyższych urzędów państwa, żyje z własnych dochodów. Wspomnioną szlachtę stanowią familje które z powodu odróżniającego się zdania, wykluczone są od urzędów państwa i innych godności. Do tych przyłączają się również ajenci, wekslarze, negocjanci i zamożni kupcy, pomiędzy którymi, ukazują się adwokaci i wyżsi urzędnicy władz państwa. Wszystkie te rozmaite klasy, stanowią w stosunkach społecznych jedyną klasę a mianowicie klasę pierwszą, lub tak zwaną haute-vollée. Bogactwo, lub też pozor tylko takowego, stanowi tu jedno i to samo; rozkosz łączy tu wszystko, która to okoliczność zmniejsza bardzo różnicę, jakaby pomiędzy temi rozmaitemi odcieniami istnieć by mogła.

Aby czytelnikowi dać wyobrażenie o sposobie życia wysokiej familji polskiej, podaję tu opis jednego z najświetniejszych domów warszawskich.

Familja C. jest jedną z najpotężniejszych o których wzmiankują kroniki rzeczypospolitej, i jedną z tych, które ozdobione są tytułem książęcym. Jej posiadłości, rozciągają się po całej Polsce, do czego dodać należy znaczne jeszcze majątki w prowincjach należących do Rosji, Austrji i Prus. Roczne jej dochody wynoszą okrągło do 200,000 dukatów; posiada bowiem 15 miast, 11 letnich mieszkań z zamkami, i dwa pałace w Warszawie. Głowa tej familji, książę, nie kontroluje nawet stanu swych finansów. Na wielu jego dobrach pojedyńczych ciążą długi, na wielu zaś

W Rządach Gubernialnych i w Magistracie m. Warszawy, powinna być prowadzoną najściślejsza kontrola wszystkich zwracanych ze służby wojskowej rekrutów z objaśnieniem przy każdym z nich, czy został zamieniony i przez którego mianowicie z liczby rekrutów oddanych na rachunek poboru.

Rządy Gubernialne i Magistrat m. Warszawy składają Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, z upływem każdego kwartału stosowne w tej mierze wykazy, dla prowadzenia w biurze Komisji takiejże kontroli.

Tego rodzaju rekruci, nie zamienieni do następnego poboru, doliczają się do ogólnego kontyngensu przypadającego podług przepisów z właściwego Okręgu Konskrypcyjnego.

10) Dopełnienie do § 193 Instrukcji.

Spisowi podani w księgach ludności i wykazach imiennych spisowych, za niewiadomych z miejsca pobytu, nie wnoszą się do wykazu wezwanych do losowania i za nich nie wyjmują się numera losowe.

Tego rodzaju spisowi zamieszczani być powinni na oddzielnej liście imiennej dla poszukiwania w całem Królestwie miejsca ich zamieszkania, i w razie ujęcia wszyscy oni jako ukrywający się przed poborem, oddani być powinni do służby wojskowej na rachunek poboru, jeżeli okażą się zdatnymi, nawet o rok jeden starsi nad wiek ogólny dla spisowych przepisany, a mianowicie do 31 lat; niezdolni zaś do służby wojskowej, jako też mający więcej jak 31 lat wieku, podlegają sądowej odpowiedzialności podług prawa.

11) Zmiana § 201 Instrukcji.

Wykazy losowe i dzienniki Komisij Konskrypcyjnych, podpisane przez wszystkich członków, a dotyczące odbytego losowania spisowych przedstawiane być mają przez Komisję Konskrypcyjną bezpośrednio czasowemu Urzędowi rekruckiemu, nie zaś przez pośrednictwo Rządu Gubernialnego jak to jest wskazane w § 201 Instrukcji z 1860 r.

12) Dopełnienie do § 203 Instrukcji.

Wcześnie, przed każdym poborem Gubernatorowie i Prezydent Miasta Warszawy ogłaszają za pośrednictwem Gazet w Królestwie Polskiem, jako też Senackich i Moskiewskich wiadomości i Ruskiego Inwalida, że każdy młody człowiek będący w wieku podlegającym powołaniu do losowania w swoim okręgu i nie mający prawnego, według zatwierdzonych przez Władzę dowodów, wyłączenia lub czasowego uwolnienia od powinności zaciągowej, powinien, stosownie do § 203 Instrukcji zgłosić się koniecznie do swojej gminy lub miasta, chociaż by mu nie była wręczoną w tej mierze awizacja dla dopełnienia powinności zaciągowej, pod zagrożeniem w przeciwnym razie, jeżeli nie zdoła prawnie usprawiedliwić powodów swego niestawiennictwa, pozbawienia go mogącego służyć mu tytułu do uwolnienia od powinności zaciągowej, jakoteż i prerogatyw przywiązanych do wyciągniętego za niego losu, gdyby podług takowego on nie był wskazanym do oddania do służby wojskowej, przy zastrzeżeniu, że żaden spisowy nie może tłomaczyć się niewiadomością ciążącego na nim obowiązku i będzie oddany do służby wojskowej na rachunek poboru, dopóki znajdować się będzie w ogólnym wieku spisowym a nawet o rok jeden starszy, to jest do lat 31 wieku włącznie, jeżeli zaś ujętym będzie po wyjściu z wieku tego, naówczas ulegnie karze, jaka wyrokiem sądowym wymierzoną nań zostanie za ukrywanie się przed poborem.

13) Dopełnienie § 204 Instrukcji.

Na Naczelników Powiatowych wkłada się obowiązek po dostawieniu im ujętego spisowego sprawdzić zeznania jego i tłomaczenie się w czem zajdzie potrzeba, a następnie przesłać każdego takiego człowieka ze spisanym z niego wywodem słownym i protokółem sprawdzenia do Rządu Gubernialnego, ażeby tym sposobem Rządy Gubernialne nie napotykały trudności w zadecydowaniu jak należy postąpić ze spisowym tego rodzaju.

14) Dopełnienie § 206 Instrukcji.

W razie dostawienia do Urzędu Rekruckiego, przed ukończeniem poboru, zbiegłych spisowych z tych Okręgów z których kontyngens został całkowicie zapełniony, i przyjęcia takich zbiegłych spisowych na rekretów, należy uwalniać spisowych, którzy z tego Okręgu po wyciągnięciu najniższego numeru, to jest najdalszego od Nr. 1 oddani zostali do służby wojskowej i na miejsce ich przeznaczać nowo przyjętych zbiegów lub ukrywających się, o ile partje rekrutów nie wyszły jeszcze z Warszawy, tych zaś zbiegłych i ukrywających się spisowych, którzyby dostawieni byli po wyjściu już partji rekruckiej z Warszawy oddawać należy do wojska na rachunek przyszłego poboru.

Dostawionych zbiegłych i ukrywających się spisowych z tych Okręgów w których istnieje niedobór w rekrutach, oddawać należy do wojska na rachunek tegoż niedoboru. (*d. c. n.*)

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 6,005 kop. 22, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Feliksowi i Wandzie *Kozłowskim*, właścicielom dóbr Bęczkowo, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Szczuczyn, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 3,335 kop. 27, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Ferdynandowi *Rząśnickiemu*, właścicielowi dóbr Połoski, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Bialskim, Gminie Połoski, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 12,283 kop. 89, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. sukcesorom Sulima *Bielaka*, właścicielom dóbr Kościeniewice, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Bialskim, Gminie Kościeniewice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 907 kop. 44, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Aleksandrowi *Rogowskiemu*, właścicielowi dóbr Głodowo Czarnowo-dąb. położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Lambrowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,211 kop. 27, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Anastazemu i Józefie *Wysockim*, właścicielom dóbr Bogdańczew, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Tum, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,708 kop. 44, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Kazimierzowi *Adelt*, właścicielowi dóbr Sadków-szlachecki, lit. B i D, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Maławieś, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,233 kop. 28, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Konstancji *Ballog* zamężnej *Gejsztor*, właścicielce dóbr Szaudyniszki, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Kalwaryjskim, Gminie Kitarty, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,129 kop. 89, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Tomaszowi *Kalińskiemu* i Walentemu *Ostaszewskiemu*, właścicielom dóbr Rokitno, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Łucka, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,892 kop. 28, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Ludwikowi *Le Brun*, właścicielowi dóbr Kawęczyn, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Bystrzejowice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,392 kop. 76, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. sukcesorom Franciszka *Prażmowskiego*, właścicielom dóbr Okszów, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnystawskim, Gminie Chełm, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 11,517 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Ludwikowi *Jakobs*, właścicielowi dóbr Kijany, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Zawieprzyce, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 24,714 kop. 42, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Antoniemu Lubicz *Szydłowskiemu*, właścicielowi dóbr Patrykozy, Krynica A, B i C, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Kowiesy i Repki, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,322 kop. 27, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Feliksowi *Orłowskiemu*, właścicielowi dóbr Zawady, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Łukowskim, Gminie Ruda-talubska, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,808 kop. 88, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Róży Wirginji *Dębowskiej*, właścicielce dóbr Tokary, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Dobrzyków, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 16 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Parafji Greko Unickiej *Balla-Kościelna*, właścicielce dóbr Popowsk, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Balla-wielka, wysłane zostało do Kasy Powiatu Augustowskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 463 kop. 3, przypadające na mocy

---

nie; na wielu dobrach jego sąsiadów, ma zapisane jeszcze od pradziadów, wielkie sumy. Wie on tylko w ogóle, że może pokryć roczne procenta, które płacić musi, i utrzymać dom, bez zaciągnięcia pożyczki. Reszta wiadoma jest jego rządcom w dobrach i wekslarzom w mieście. Pierwsi płacą drugim, a ci zawsze mają otwarty worek dla pana. Uregulowanie rachunków odbywa się raz na rok, lub w kilka lat. Częstokroć kasy jego oficjalistów i wekslarzy są napełnione jego pieniędzmi, a brakuje mu sto dukatów w gotowiźnie; zmuszony jest zatem płacić procenta od własnych złożonych pieniędzy, gdy oficjaliści robią obroty jego pieniędzmi na własny rachunek, a wekslarz w Holandji lub Ameryce ciągnie po drugi i trzeci raz procenta od takowych. Wspomniona familja składa się z pięciu członków: z księcia, księżny, dwóch synów i jednej córki. Miejsce ich zamieszkania nie jest stałem, gdyż zmieniają go ciągle i bawią to na wsi lub w mieście, to w Wiedniu, Berlinie, Paryżu lub w Anglji i we Włoszech. Tam gdzie się familja znajduje, otwiera się dwór; mnóstwo klientów i oficjalistów, jakich dom podobny utrzymuje ze względów ekonomicznych i politycznych, przybywa z obowiązku, a sąsiedzi z grzeczności lub dla polityki. Prowadzą na ten czas dom otwarty, urządzają widowiska, zabawy muzykalne i wiejskie. Całą służbę jaka tylko jest potrzebna, a mianowicie: mistrzów dworu, kapelanów, kamerdynerów, muzyków, lekarzy, pisarzy i lokajów — wszystko to prowadzą za sobą w powozach, również jak i garderobę, piwnicę, i kuchnię, pościel i t. d. Powozy wraz z końmi i wierzchowcami postępują za nimi w długich szeregach w towarzystwie konjuszych, stangretów i mastalerzy. Zabierają nawet i bydło rogate i drób, jeżeli udają się do okolic nie zaopatrzonych w te przedmioty, lub jeżeli nie mają nadziei, spotkać przyjaciół gościnnych. Z powodu że oberże znajdują się po największej części w bardzo złym stanie, zaopatrzeni są na wszelkie wypadki w namiota które ustawiają tam gdzie chcą wypocząć; natenczas wszystko staje obozem podług patrjarchalnego obyczaju.

Jeżeli odbywają podróże w obce kraje, w takim razie zmniejszają cokolwiek służbę, lecz nigdy nie mają mniej od trzech do czterech w szóstki zaprzężonych pojazdów. Jeżeli zechcą stanąć w wielkiem mieście, to najmują całe domy, urządzając takowe według potrzeb; dają wielkie objady, wieczerze, bale, trzymając się najświetniejszego towarzystwa i przyjmując wszystkich pochlebców i stronników. Często zdarza się, że księżnej podoba się lepiej w pewnem mieście aniżeli księciu, wtenczas pozostaje ona tam ze swym dworem, a książę jedzie dalej ze swoim. Czasem familja rozproszona jest po całej Europie, a dukaty jej błyszczą wszędzie. Po kilku latach dopiero łączy się w Warszawie. Tu tymczasem, mistrz dworu, mający szumny tytuł marszałka, załatwił wszystkie interesa; popłacił wszystkich służących, mężkich i żeńskich, utrzymał w porządku pałace, ogrody, oficyny, sprzęty domowe i meble, zaspokoił inne potrzeby domowe, zaopatrzył stajnie w siano i owies, — jednem słowem załatwił wszystkie wydatki utrzymania domu, który prowadził na tej samej stopie, co podczas obecności państwa, jak gdyby każdej chwyli przybyć mieli. Zapotrzebowane sumy podniósł u wekslarza domu, za własnym podpisem i bez kontrasygnowania drugiego oficjalisty, składając z nich rachunki. Takim samym sposobem, gospodarzyli w dobrach oficjaliści nazwani komisarzami, dzierżawcami wraz z dozorcami wszelkiego rodzaju, podczas gdy dwóch lub trzech pisarzy zajmowało się korespondencją w ekonomicznych i politycznych interesach ich pana, a kilku szlachty trzymających się księcia wraz z kilkoma kamerjunkrami i paziami, pozostawało bez najmniejszej czynności, jedząc codziennie u stołu marszałka, lub utrzymując się hojnie za udzielane im w tym celu pensje.

Jeżeli familja łączy się znów w Warszawie, wtenczas rozpoczyna się życie na zwyczajną skalę. Pałac napełnia się gośćmi, zajmującymi przez kilka tygodni pokoje i salony pałacu, i towarzyszącymi przy obiadach, wieczerzach, koncertach i balach.

Pan zajmuje osobny apartament w pałacu, również jak i żona, synowie i córka. Wszyscy mają swą własną służbę, z wyłącznemi obowiązkami, tak iż niekiedy pan i pani, przy dwónastu lokajach w domu, pozostają bez obsługi, i że obcy, przybywający do pana, udawszy się z prośbą o zameldowanie do lokaja pani, zaledwie odpowiedź od niego uzyskać mogą, a przy wielkiem szczęściu zaprowadzeni zostają do pokoju służby pana, gdzie bardzo często zmuszeni są oczekiwać na jedenastego służącego, który raczy ich zameldować. (*d. c. n.*)

rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Pro.owi *Młodeckiemu*, właścicielowi dóbr Brzezie, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Dobrowoda, wysłane zostało do Kasy powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 15,378 kop. 58, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Andrzejowi i Jannie *Waszczyńskim*, właścicielom dóbr Łubna, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Żabienice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 4,580 kop. 66, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Antoniemu *Obryckiemu*, właścicielowi dóbr Czarnówko, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Szczuczyn, wysłane zostało dla Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy.

Objąwszy obowiązki Jenerał-Policmajstra w Królestwie Polskiem, uważam za właściwe oznajmić do wiadomości publicznej, że osoby udające się do mnie z prośbami, będę przyjmował codziennie od godz. 1-ej do 3-ej po południu, z wyjątkiem wtorków i piątków. W razie jednak nadzwyczajnej potrzeby, podający prośby będą dopuszczani i w te ostatni dni.— Jenerał-major z Orszaku Jego Cesarskiej Mości, baron *Frederiks*.

Warszawski Ober-Policmajster. — Z Najwyższego rozkazu obejmując z dniem dzisiejszym obowiązki Ober-Policmajstra miasta Warszawy, podaję o tem do wiadomości mieszkańców tutejszych, nadmieniając, że interesantów przyjmować będę codziennie w południe, wyjąwszy niedzieli i dni świątecznych; w interesach zaś nadzwyczajnych i zwłoki niecierpiących każdego dnia i o każdej porze. — Warszawa, d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1866 r. — Orszaku Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Jenerał major *Własow*. (*G. Polic.*)

Magistrat Miasta Warszawy. — Ponieważ termin do złożenia raportu Władzy Wyższej o rezultacie składek Wielkotygodniowej za r. b. upływa, Magistrat zatem ma zaszczyt upraszać JW. i W. Właścicieli i Rządców domów, ażeby doręczone im w tym celu kurendy, po zebraniu ofiar na Szpitale wszelkich wyznań od swych lokatorów najdalej w dniach pięciu, wraz z zebraną kwotą złożyli na ręce właściwego delegowanego na kurendzie z nazwiska i numeru zamieszkania wymienionego i upoważnionego do pokwitowania z odbioru pieniędzy i kurendy. Przytem uprasza JW. i W. do tej czynności delegowanych Obywateli, ażeby najdalej do d. 3 (15) Lipca r. b. po skompletowaniu wszystkich kurend do ich rewiru należących, powierzony im kwitarjusz wraz z kurendami i kwitem Bankowym na wniesioną składkę Magistratowi a mianowicie w Wydziale Administracyjnym złożyć raczyli, gdyż od tego zależy zamknięcie ogólnego obrachunku. W końcu Magistrat jest w obowiązku uprzedzić JW. i W. Właścicieli i Rządców domów, że zagubienie kurendy, nie może być inaczej usprawiedliwionem, jak tylko podpisami wszystkich lokatorów domu tego, w którym kurenda zaginęła, z oświadczeniem wysokości składki, jaką każdy lokator zaofiarować raczył.

Dyrekcja Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem — Z powodu zaszłych zmian w ogłoszonym pod d. 14 (26) Marca programie Wyścigów Konnych odbyć się mających w Warszawie w miesiącu Wrześniu, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości zmieniony program. *Dnia 3 (15) Września 1866 r.* I. Nagroda dam dla koni wierzchowych nietrenowanych zrodzonych w Rosji i Królestwie Polskiem — panowie jadą bez zrównania wagi werst $1\frac{1}{2}$. Stawki rsr. 25. Drugiemu koniowi połowa stawek. II. Nagroda Rządowa rs. 600; Handicap dla koni wszystkich krajów, 3 wiorsty. Stawki rs. 50; pod przepadkiem rs. 25 lub 10, jeżeli waga będzie odmówioną po 15 Sierpnia. Wagi będą ogłoszone w gazecie „Sporn" 1-go Sierpnia. Drugiemu koniowi rs. 100. Meldowane dnia 6 (18) Czerwca z płacą rs. 10. III. Nagroda Rządowa rs. 300 dla koni wszelkiego wieku zrodzonych w Rosji i Królestwie Polskiem. Werst 2. Waga 135, 150, 165 funt. Stawki rs. 50. Drugiemu koniowi rs. 100. IV. Nagroda Rządowa rs. 200, Hurdle-Race dla koni 4-ro letnich i starszych wszystkich krajów $1\frac{1}{2}$ wiorsty, cztery barjery. Panowie jadą. Waga 170, 180, 185 funtów, konie zrodzone za granicą 10 funtów więcej, jeźdźcy zagraniczni 8 funtów więcej. Stawki rs. 50. Drugiemu koniowi rs. 100. *Dnia 14 Września.* V. Nagroda Rządowa rs. 500 dla koni trzechletnich zrodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, 3 wiorsty. Waga 135 funt. Zwycięzcy jednej gonitwy 5 fnt., dwóch 8 funt., trzech i więcej 10 funt. więcej. Stawki rs. 50. Drugiemu koniowi rs. 150. VI. Nagroda Rządowa rs. 400, gonitwa sprzedaży dla koni zrodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, 2 wiorsty. Waga 135, 150, 160, 165 funt. Zwycięzca musi być sprzedany za rs. 600, jeżeli za 500 rs., to nosi 4 funty mniej, za 400 rs. 8 funt., za 300 rs. 12 funtów, za 200 rs. 16 funtów, za 100 rs. 20 funtów mniej. Stawki rs. 50. Drugiemu koniowi stawka. VII. Nagroda Rządowa rs. 300; gonitwa z przeszkodami dla koni 4-ro letnich i starszych wszystkich krajów, 3 wiorsty 10 przeszkód. Waga 170, 180, 185 funtów. Zwycięzcy jednej gonitwy z przeszkodami 5 funt., dwóch 10 funt., trzech i więcej 15 funtów więcej; konie zrodzone w Rosji i Królestwie Polskiem 10 funtów mniej. Stawki rs. 50. Drugiemu koniowi rs. 100. VIII. Beaten Handicap dla koni, które w Warszawie w Wrześniu roku 1866 biegały i niewygrały. Zwycięzcy i konie dystansowane, wykluczone, 2 wiorsty. Każdy zwycięzca płaci rs. 10, każdy koń zapisany rs. 5. Stawki rs. 25. Drugiemu koniowi pół stawek. Waga będzie ogłoszoną przed gonitwą. IX. Nagroda Rządowa rs. 50 pierwszemu, 30 drugiemu, 20 trzeciemu, dla koni włościańskich $1\frac{1}{2}$ wiorsty. *Uwaga.* Klacze i wałachy niosą 5 funtów mniej; ci ostatni będą przypuszczonemi tylko do gonitw N. 2, 4, 7, 8. Ostateczne mianowanie d. 1 (13) Września do godziny 8-ej wieczór.

Nominacja. Przez najwyższy rozkaz z d. 17 czerwca, zostający przy Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczu Następcy tronu, sztabs-rotmistrz z pułku kirasierów gwardji *Kozłow*, awansowany został na rotmistrza, z przeznaczeniem na adjutanta Jego Cesarskiej Wysokości. (*Rus. Inw.*)

Skrócenie terminu dla zostających w rotach aresztanckich. W Zbiorze praw i postanowień rządowych ogłoszony jest następujący rozkaz najwyższy, z d. 14 czerwca: Najjaśniejszy Pan, zgodnie z postanowieniem komitetu ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych, w dniu 13 maja najwyżej rozkazać raczył: 1) aby tymczasowo, w sposobie próby, aresztanci rot aresztanckich cywilnych z oddziału obserwacyjnego, będący na robotach rządowych, mieli zaliczane pięć miesięcy roboczych za półroku znajdowania się w rocie roboczej, skoro w czasie robót nie zajdzie zbiegostwa i roboty wykonane będą skutecznie; 2) aresztanci tychże rot oddziału okazujących poprawę, znajdujący się także na wyżwyrażonych robotach, aby mieli zaliczony każdy dzień robót za dwa dni bytności w rocie aresztanckiej; i 3) upoważnić opiekunów nad rotami aresztanckiemi, po naradzeniu się z kapelanem i z dowódcą roty, do podobnego skracania terminów dla aresztantów oddziałów obserwacyjnego i poprawnego, nieużytych do robót publicznych, w razie, jeżeli aresztanci zasługują na takie skrócenie przez dobre sprawowanie się, zamiłowanie pracy i postęp w wyuczeniu się rzemiosła. (*Goł.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 23 Czerwca (5 Lipca).

Oprócz niżej zamieszczającego się telegramu z Wiednia, o oddaniu pod sąd wojenny dowódcy 1-go korpusu jenerała Clam-Gallas, naczelnika głównego sztabu jenerała Henikstein i naczelnika kancelarji wojennej jenerała Krizmanicza, obwinianych zapewne o przegranie bitwy pod Iczynem (30-go z. m.), nie mamy żadnych innych, oprócz wczorajszych wiadomości telegraficznych o krwawej bitwie 2-go lipca. O bitwie pod Iczynem, znajdujemy w *Wiener Z.* telegram od głównodowodzącego Benedeka z Dubieńca 30-go z. m., o cofnięciu się 1-go korpusu (Clam-Gallas) i korpusu saskiego z pod Iczyna, w którym to telegramie głównodowodzący donosi, że dla uniknięcia znacznych strat, postanowił cofnąć się do Königgrätz, żeby znów atakować nieprzyjaciela i jeżeli można, odeprzeć go do gór Olbrzymich, przyczem spodziewa się, że nieprzyjaciel zostanie pozbawiony chwilowych i łatwo (?) nabytych przez niego korzyści. Ale los zdarzył inaczej i armja austrjacka w dwa dni potem została rozbita. Na szczegółowe wiadomości o tej bitwie, będziemy prawdopodobnie czekali równie długo, jak na szczegóły o bitwie pod Custozzą.

Z odjazdu hr. Mensdorffa do głównej kwatery armji Benedeka można wnosić, że położenie armji austrjackiej wzbudziło wielkie obawy w Wiedniu. Tymczasem prusacy na krańcu swego prawego skrzydła, jak się okazuje z gazet szląskich, posunęli się od Niemesa do m. Mszenno, odległego o pięć mil przeszło od Pragi. Z tegoż źródła dowiadujemy się, że w bitwie pod Iczynem sasami dowodził następca tronu, że dowódca 1-ej brygady saskiej pułkownik Bockeberg i adjutant następcy tronu dostali się do niewoli, i że jeżeli straty austrjaków są znaczne, to i z pruskiej strony mocno ucierpiały dwa pułki piechoty i jeden pułk grenadjerów.

Jeden z korespondentów *Köln. Z.* donosi, że rząd pruski nie ustaje w swych usiłowaniach w celu skłonienia monarchów Hanoweru, Saksonji i Hesji elektoralnej do przyjęcia traktatu przymierza, jaki im poprzednio proponował. Były poseł pruski przy elektorze hesko-kaselskim, p. Roeder, w tym celu udał się do elektora, będącego obecnie jeńcem w Szczecinie, i obiecał mu swobodny powrót do Kaselu, jeżeli zgodzi się na przymierze z Prusami.

Jeden z korespondentów paryzkich zapewnia, że wyjazd cesarza Napoleona do Fontainebleau został odroczony z powodu ważności wypadków zachodzących na polu bitwy. Wiadomość ta jest bardzo wątpliwa, gdyż Fontainebleau nie jest tak odległe od Paryża, aby wypadki mogły skłonić cesarza do zaniechania swego zamiaru wypoczęcia jak zwykle co rok, na świeżem powietrzu.

Skład nowego gabinetu angielskiego, który jutro ma objąć władzę, według *Timesa* jest następujący: hrabia Derby, pierwszy lord skarbu; p. Dizraeli, kanclerz skarbowy; jenerał Peel, sekretarz stanu do spraw wojny; p. Stanley, sekretarz stanu do spraw zagranicznych; p. Walpole, sekretarz stanu do spraw wewnętrznych; p. Carmarvon, sekretarz stanu do spraw osad; p. Cranbourne, sekretarz stanu do spraw indyjskich; p. Packington, sekretarz stanu do spraw marynarki; p. Northcothe, prezes biura handlu; i p. Chelmsford, lord kanclerz. Jak się z tego okazuje, usiłowania hr. Derby w celu skłonienia umiarkowanych wigów do przyjęcia udziału w gabinecie, pozostały bezskutecznemi; składa się on wyłącznie z torysów, i dla tego nie przepowiadają mu długiego życia.

Wiadomość że p. Bigelow, poseł Stanów Zjednoczonych przy dworze paryzkim, zawiadomił swój rząd, iż cesarz Napoleon postanowił wycofać swe wojska z Meksyku w oznaczonych terminach, wskazuje, iż usunięty został jedyny powód, mogący zachwiać dobre stosunki Francji z rządem washingtońskim. Inaczej mogą się ukształtować stosunki tego ostatniego rządu z Anglją, gdyż parlament kanadyjski postanowił żądać od Stanów Zjednoczonych wynagrodzenia za szkody zrządzone przez napad fenjenów, poprzednio zaś domagał się wydania przewódców fenienów, którzy aresztowani zostali z rozkazu prezydenta Johnsona. Zważywszy jednak na gwałtowne mowy wymierzane przeciw Anglji na posiedzeniach kongresu w Washingtonie, przy wypowiedzeniu traktatu wzajemności, nie może być wątpliwem jakiego przyjęcia doznają te reklamacje. Można się spodziewać, że rząd metropolitalny wyprze się uchwał parlamentu kanadyjskiego.

W takiej samej sprzeczności, jak pruskie z austrjackiemi, znajdują się raporta z pola bitwy brazylijskie z paragwajskiemi. Najlepiej to wykażą dwa poniżej przytoczone telegramy ze stanów La Plata, — jeden brazylijski donoszący o zwycięztwie sprzymierzonych, a drugi wykazujący kłamliwość pierwszego. Tak brazylijski telegram jest następujący: „W dniu 24-ym maja zaszła krwawa bitwa w Paragwaju, która wypadła na korzyść sprzymierzonych"; drugi zaś powiada: „Dnia 24-go maja stoczona została bitwa pomiędzy paragwajczykami a sprzymierzonymi, która skończyła się zwycięztwem pierwszych; 5,000 sprzymierzonych ubyło z frontu".

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

Telegramy.

Wiedeń, 4-go lipca. Według pewnych pogłosek, jenerałowie Clam-Gallas, Henikstein i Krizmanicz, zostali stawieni przed sądem wojennym.—Mówią o prowadzeniu układów z Francją w przedmiocie ustąpienia Wenecji.—Mensdorff dziś odjeżdża do głównej kwatery.

Z widowni wojny.

* *Jiczyn (Gitschin), 2 lipca wieczorem.* Straty austrjaków w bitwach pod Skalicami i Trutnowem (Trautenau), wynoszą w zabitych, ranionych i wziętych do niewoli przeszło 25,000 ludzi, oraz 24 działa, 5 proporców i 2 sztandary. Jest to rezultat działań armji zostającej pod rozkazami księcia następcy tronu pruskiego. W bitwach zaś z armją księcia Fryderyka Karola, austrjacy stracili w zabitych, ranionych i wziętych do niewoli przeszło 15,000 ludzi. Ogólne przeto straty armji austrjackiej wynoszą 40,000 ludzi. (*N. Preus. Z.*)

* *Jiczyn (Gitschin), 2 lipca.* Król pruski przybył tu i przyjmowany był przez księcia Fryderyka Karola, wodza naczelnego pierwszej armji. Książę Albrecht ojciec przybył tu także dla powitania króla. Jego królewska mość przyjmował po południu adjutanta księcia następcy tronu pruskiego; adjutant ten opuścił kwaterę księcia następcy tronu w nocy; następnie król odwiedził znajdujących się tu rannych. Jutro o g. 3-ej z rana król i książę następca tronu zjadą się w Miletinie. Wzdłuż całej drogi aż do Jiczyna widać wszędzie ślady zawziętej walki, która prowadzona była nawet w samem mieście. Austrjacy cofnęli się w nieładzie pod zasłoną nocy. (*Tamże.*)

* *Berlin, 2 lipca.* Podług wiarogodnych wiadomości z Czech, wódz naczelny armji austrjackiej, jenerał-feldceugmistrz Benedek, widział się zmuszonym, na skutek rozbicia korpusu Gablenza i cofnięcia się wojsk austrjackich i saskich, do zaniechania zamierzonych działań wojennych pod Jiczynem i do skoncentrowania się w pozycjach dalej położonych. (*Tamże.*)

* *Berlin, 3 lipca.* Szturm przypuszczony do ufortyfikowanego miasta Jiczyna (Gitschin) był, o ile wnosić można ze zdobytych dział i sztandarów (20 dział, 5 proporców i 3 sztandary), najświetniejszym czynem oręża pruskiego w teraźniejszej wojnie. Miasto Jiczyn, nad Cydliną, rzeką wpadającą do Elby, niegdyś posiadłość Wallensteina, którego zwłoki spoczywają w tamecznym klasztorze kartuzów, położone jest o 3 blizko mile od Münchengrätz i Turnowa (Turnau), gdzie stała w ostatnich czasach armja księcia Fryderyka Karola pruskiego, mając przy swym boku armję elbańską dowodzoną przez jenerała Herwartha. Od Jiczyna na północo-wschód i wschód, do okolicy w której stoi armja dowodzona przez księcia następcę tronu pruskiego, odległość wynosi od 5 do 6 mil. Jiczyn przeto stanowi prawie punkt środkowy drogi, która będąc cięciwem łuku kolei żelaznej, rozwartego ku południowi i przechodzącego przez Nowy Bolesław (Jungbunzlau), Turnow (Turnau), Żelazny Bród (Eisenbrod) i Josephstadt, prowadzi od Nowego Bolesława, przez Sobótkę, Jiczyn i Horzyce (Horsitz), do Josephstadtu i ztamtąd do Königgrätz. (*Nordd. A. Z.*)

* *Nord* podaje następujące szczegóły o składzie armji austrjackiej północnej: 1-szy korpus, jenerała jazdy Clam-Gallasa; 2-gi korpus, feldm.-por. hr. Thuna; 3-ci korpus, feldm.-por. arcyksięcia Ernesta; 4-ty korpus, feldm.-por. hr. Festeticza; 6-ty korpus, feldm.-por. Ramminga; 8-my korpus, feldm.-por. arcyksięcia Leopolda (dowodzony obecnie przez jenerała Webera. *P. R.*); 10-ty korpus, feldm.-por. barona Gablenza; 1-sza dywizja lekkiej jazdy, jenerała-majora barona Edelsheima; 2-ga dywizja lekkiej jazdy, jenerała-majora księcia Taxis; 1-sza dywizja jazdy rezerwowej, jenerała-majora księcia holsztyńskiego; 2-ga dywizja jazdy rezerwowej, jenerała-majora Zaiczek'a; 3-cia dywizja jazdy rezerwowej, jenerała-majora Koudenhove. Do składu sztabu głównego wchodzą: feldzeugmistrz Benedek, wódz naczelny; jenerał-major Kriz, jego adjutant; feldm.-por. baron Henikstein, szef sztabu głównego; jenerał-major Krizmanicz, szef kancelarji działań wojennych; feldm.-por. Pokorny, intendent jeneralny; kawaler Kriegsau, komisarz cywilny rządowy. Dowództwo naczelne feldzeugmistrza Benedeka rozciąga się nie tylko do siedmiu korpusów, tworzących armję północną, lecz także do wszystkich sił zbrojnych związkowych. Książę Karol bawarski, dowodzący bawarczykami, i książę Aleksander heski, postawiony na czele 8-go korpusu armji związkowej, pozostają pod bezpośredniemi rozkazami Benedeka. Przywiedziono przeto do skutku niezbędną jedność działań.

* *Z Berlina* donoszą, że następujące osoby znajdują się w orszaku króla pruskiego, który wyjechał do armji: książę Karol; książę Ujest; książę Puchler; hr. Bismarck; jen. Roon; jenerałowie Alvensleben, Boyen, Moltke, Podbielski, Treskow; pełnomocnicy militarni Francji, Rosji i Włoch, hr. de Clermont-Tonnerre, hrabia Kutuzow i pułkownik Avel. Obok tego zawieziono do kwatery głównej, pociągami nadzwyczajnemi, piechotę i jazdę, które tworzą gwardję kwatery głównej i do składu których wchodzi 11 oficerów, 434 żołnierzy i 235 koni; tudzież pocztę polową i służbę jeneralną ambulansową, które składają się z 20 oficerów, 147 żołnierzy i 99 koni; służbę stajni królewskich, do składu której wchodzi 8 oficerów, 90 ludzi, 134 konie i 23 powozy; nareszcie gabinet militarny, intendenturę polową, służbę do zaopatrywania w żywność, oraz służbę stajni księcia Fryderyka Karola. (*Nord.*)

* *Narodni Listy* ogłaszają następujący telegram z Mielnika, z 29 czerwca: Wczoraj prusacy doszli do Mszena. Koło Niemes ma stać 45 000 prusaków.

* *Drezno, 2 lipca.* Podczas wielkich wypadków na polu bitew, tutejsze stosunki wzmacniają się spokojnie. Zarząd cywilny ma tu daleko trudniejsze zadanie niż w innych krajach zajętych. Podczas gdy w Hanowerze i Kasselu, sympatje przynajmniej części ludności ułatwiają zadanie okupacji, antypatje zaś muszą pogodzić się z nieuniknioną rzeczywistością, tu przeciwnie nienawiść i zawziętość są w coraz większym, jakkolwiek obłudnym rokoszu przeciw nowe u porządkowi rzeczy. (*Nord. A. Z.*)

* *Berlin, 3 lipca.* Po złożeniu broni przez hanowerczyków, przez co wszystkie oddziały, które były poprzednio użyte do obserwowania ich, są rozporządzalne, armja pruska zacznie bezwątpienia śledzić wkrótce bacznie za armją rzeszy niemieckiej i zaznajomi tę ostatnią ze sposobem, w jaki żołnierz pruski umie wł dać karabinem iglowym. *Frankf. J.* z 30 czerwca donosi, że bawarczycy spieszą do Koburga z pomocą dla hanowerczyków. Lecz pomoc ta przyszła z szybkością, która weszła u austrjaków w przysłowie. Dodatek nadzwyczajny do *Thür. Z.* z 1-go b. m. donosi, że w piątek o g. 5-ej wieczorem, przybyły do Schleusingen małe oddziały wojsk bawarskich, za któremi przyszły wkrótce większe oddziały. W sobotę bawarczycy weszli do Suhl. Przerwali oni natychmiast komunikację telegraficzną. Poczta z Erfurtu dochodzi już tylko do Ilmenau. Posłano natychmiast przeciw bawarczykom wojska pruskie. (*Tamże.*)

* *Wetzlar, 2 lipca.* Dziś o g. 1-ej po południu weszło tu około 4,000 strzelców i piechoty z 6-ma działami, należących do korpusu księcia Aleksandra heskiego. Tegoż dnia pomiędzy g. 4-ą a 7-ą, wojska pomienione opuściły małemi oddziałami miasto tutejsze i udały się do Giessen. (*N. Preus. Z.*)

* *Wejmar, 2 lipca.* Podług wiadomości telegraficznej z Neustadt nad Orlą, 12,000 bawarczyków wymaszerowało z Ludwigsstadt do Saalfeld, na południe od Rudolstadtu. (*Tamże.*)

* *Triester Z.* podaje następującą depeszę od dowództwa naczelnego armji austrjackiej południowej do namiestnika trjesteńskiego: „Część eskadry cesarsko-królewskiej wykonała 27-go czerwca rekonesans przed Ankoną, i przekonała się, że nieprzyjacielska flota operacyjna stoi w tamecznej przystani prawie w w zupełnym komplecie, pod zasłoną baterji lądowych. Ponieważ napad niespodziany był niemożebny, a atak wśród tych okoliczności wydawał się zbyt ryzykownym, przeto eskadra nasza (austrjacka) odpłynęła. Przy tej sposobności statek austrjacki „Elisabeth" odparł lekki parostatek włoski." O tym rekonesansie *Triester Z.* podaje jeszcze następujące szczegóły: Dnia 26-go czerwca wieczorem, statki austrjackie otrzymały rozkaz rozniecenia pary i odpłynięcia ku Ankonie dla bombardowania znajdujących się tam okrętów włoskich. O godzinie 7-ej wieczorem, statki austrjackie odpłynęły od Fasana, przyczem przodem postępował parostatek „Elisabeth," i stanęły o 4-ej z rana przed Ankoną. Jeden z parostatków włoskich wyruszył przeciw nam z portu. Okręt austrjacki dopuścił go na odległość 6-ciu węzłów, wywiesiły flagę i poczęły dawać ognia. Pierwszy strzał austrjacki był szczęśliwy, gdyż trafił pod skrzynię kołową; dwa inne strzały trafiły także koło skrzyni kołowej; po pierwszym wystrzale, statek włoski zawrócił do portu i oddalił się. Okręt austrjacki ścigał go, lecz statek ten, mający szybki bieg, zbliżył się tak bardzo do lądu, że okręt austrjacki musiał zaniechać pogoni, gdyż znajdował się już w promieniu, do którego sięgają wystrzały z baterji nadbrzeżnych; obie strony przeciwne wymieniły ogółem 14 strzałów; strzały atoli włoskie nie były silne i musiały być dawane z dział małego kalibru, gdyż kule nie dosięgały okrętu austrjackiego i padały o cztery blizko sążnie po przed nim. Eskadra austrjacka, która postała o 4 mile od okrętu ścigającego, zbliżyła się i stanęła niedaleko lądu. W porcie atoli znajdowały się siły morskie daleko znaczniejsze od austrjackich, bo składające się z 10-u statków pancernych, 2 fregat o 60-u działach każda, 1 okrętu linjowego, 2 parostatków i innych statków, których nie można było rozpoznać; statki włoskie roznieciły parę, eskadra austrjacka oczekiwała na nie przez dwie godziny w pobliżu lądu, lecz nie wypłynęły one z portu; nareszcie eskadra austrjacka zawróciła się i odpłynęła napowrót do Fasana. (*Wien. Z.*)

* *Z Włoch* donoszą, że od czasu bitwy pod Custozzą, armja włoska zachowuje postawę stanowczo obronną. Zajęła ona pozycje pod Kremoną, na brzegu rzeki Oglio; austrjacy trzymają się również obronnie i z tego powodu nie wpierw spodziewać się można znaczniejszej bitwy, jak po obmyśleniu we włoskiej kwaterze głównej nowego planu kampanji.—Kwatera główna Garibaldego otrzymała rozkaz wyruszenia z Salo, poprzednio zaś ochotnicy skoncentrowali się i wyruszyli w pole. Garibaldi odbył przegląd oddziałów ochotniczych i przysposobił je do walki. Dziennik *Sole* donosi, że kapitan Ergisto Bezzi otrzymał od Garibaldego rozkaz zajęcia Ladrones w Tyrolu. Wymaszerowali on przeto z ochotnikami i bersaglierami. Pod dniem 25-m czerwca donosi on z Rocca D'Anfo, że odparł austrjaków aż do Storo. (*Nordd. A. Z.*)

* *Ankona, 27 czerwca.* Dziś o 4-ej z rana, jeden ze statków włoskich używanych do krążenia, spotkał w okolicach Ankony 14 do 15-u okrętów austrjackich. Dały one do niego cztery strzały armatnie, które atoli nie dosięgnęły go; jedna kula armatnia doleciała aż do naszego portu. O godzinie 5-ej, admirał Persano wypłynął z portu z eskadrą złożoną z 22-ch statków i poszedł atakować austrjaków. (*Corr. dell' Emilia.*)

* *Ankona, 27 czerwca.* Jenerał Durando zdał dowództwo nad pierwszym korpusem armji jen. Pianelli. (*B. Z.*)

* *Moguncja, 30 czerwca.* *Franf. Z.* donosi o wkroczeniu prusaków do Bingen co następuje: Od kilku dni urządzili prusacy na tak zwanem Rondelle, czyli punkcie, gdzie się schodzą drogi z Stromberga i z nad Renu, oszańcowaną baterję z ośmiu dział. Pod zasłoną owej baterji, wykonali oni wczoraj rano wycieczkę po za Bingen, i obsadzili wzgórze, na którem stoi kaplica św. Rocha. Użyli oni potem w górę idących parostatków holowniczych i osobowych dla przeprawienia się przez Ren, dotarli aż do Geisenheim, a później cofnęli się do Winkel i Johannisberg. Na linji drogi żelaznej moguncko-bingeńskiej można tylko jechać do Budenheimu, po za tem miejscem inżynierowie bawarscy przerwali szyny. Dalej *Mainzer Anzeiger* następującą podaje depeszę: *Bingen, 30 czerwca.* Zeszłej nocy o godz. 1-ej, hessen-darmsztadzcy napadli na przybyłych tu i biwakujących na rynku prusaków i po krótko trwałym ogniu karabinowym, przepędzili ich z powrotem przez Nahe. Prusacy pozostawili zabitych, rannych i wielu jeńców. (*Schl. Z.*)

* *Iczyn, 3 lipca.* Brygada utworzona z 1 pułku gwardji i strzelców gwardyjskich napadła w d. 30-m z. m. wieczorem na oddział nieprzyjacielski, zabrała mu sztandar i 250 jeńców do niewoli. (*Wolff's T. B.*)

---

* (Przegląd Najjaśniejszego Pana). *Moskwa, 20 czerwca v s. (Dep. tel.)* Dziś Najjaśniejszy Pan raczył odbyć przegląd 35-ej dywizji piechoty w obozie na Chodynce. W czasie defilady, powołana została nagle (na alarm) znajdująca się w tymże obozie pierwsza dywizja grenadjerów. Obie dywizje z brygadą huzarów dokonały pozorny atak na gaj wsieświatskij. Najjaśniejszy Pan był zupełnie zadowolniony tak z defilady jak i z manewrów. (*Pus. Inw.*)

* (Mustry). Onegdaj, Jego Wielko-Książęca Wysokość, inspektor batalionów strzelców, raczył być obecnym na Powązkach przy gimnastyce 4-go, 7-go, 8 go i 10-go batalionów strzelców, a wczoraj o godzinie 7-ej rano, na polu artylerji przy strzelaniu do celu batalionów: carsko-sielskiego lejb-gwardji, 2-go i 3-go grenadjerów i 6-go strzelców.

* (Wyrażenia najwiernopoddanniejszych uczuć z powodu zamachu na życie Najjaśniejszego Pana.). *Siew. Pocz.* zamieszcza szereg najpoddanniejszych adresów, a mianowicie:

Od suzdalskiego zgromadzenia ziemskiego, od perejasławl-zaleskiego zgromadzenia ziemskiego, od obywateli m. Solhalicz, od obywateli m. Puczerza i od obywateli m. Bałaszowa.

W numerze 90 naszego pisma podaliśmy, w przekładzie z angielskiego, telegram z Warszawy z 6-go kwietnia, od p. Maksa Berlinera, składający powinszowania Najjaśniejszemu Panu z powodu cudownego ocalenia Jego życia od zbrodniczego zamachu, – a teraz dopiero, p. Maks Berliner (do tego czasu nieobecny w Warszawie) zakomunikował następującą odpowiedź przesłaną mu, w języku angielskim, telegrafem z Petersburga pod 7-ym kwietnia: „Najjaśniejszy Cesarz „raczył mi polecić, abym wyraził angielskim poddanym w Warszawie, Najmiłościwsze podziękowanie „Jego Cesarskiej Mości za ich powinszowania.—Sekretarz stanu *Wałujew.*"

* (Podziękowanie.) Zarząd Mikołajewskiej ochrony dzieci żołnierskich nadesłał nam co następuje: „Mieszkańcy powiatu kaliskiego, odprawiwszy w kościołach parafialnych katolickich, ewangelickich i w synagogach uroczyste dziękczynne nabożeństwa za cudowne ocalenie drogiego życia Jego Cesarskiej Mości, pragnęli złożyć pieniężną ofiarę na rzecz Mikołajewskiej ochrony dzieci żołnierskich w Warszawie i zebrali ze składek sto rsr. które nadesłali do ochrony. Zarząd ochrony Mikołajewskiej uważa za swój obowiązek, wyrazić mieszkańcom powiatu kaliskiego najszczerszą wdzięczność za tę ofiarę." (*Warsz. Dniew.*)

---

* (Seminarjum). Onegdaj w obec delegowanych ze strony władzy djecezalnej, odbył się egzamen z całorocznego kursu nauk w tutejszym seminarjum wykładanych. Seminarzyści na czas wakacji rozjeżdzają się, a pozostanie tylko kilkunastu, dla wykonywania obrzędów w kościele archikatedralnym i metropolitalnym. ф.

* (Poskromiciel lwów). W krótce przybędzie do miasta tutejszego sławny poskromiciel lwów, pan Karol Kreutzberg, z swoimi tresowanemi lwami, i będzie miał zaszczyt dawać szereg przedstawień.

* (Korespondencje). Otrzymujemy liczne i obszerne korespondencje z różnych punktów królestwa, których na nieszczęście nie możemy wszystkich w całkowitości zamieszczać, z bardzo zrozumiałej przyczyny, że ramy naszego pisma nie byłyby wystarczające na pomieszczenie wszystkich szczegółów, głównie dla miejscowych mieszkańców zajmujących. Dla tego to nieraz wyrażaliśmy życzenie, aby w główniejszych punktach królestwa, potworzyły się miejscowe organa mogące służyć miejscowym potrzebom. Do tej uwagi skłoniła nas pomiędzy innemi poniżej podana korespondencja z Kielc, zawierająca szczegóły w części umieszczone w poprzedniej korespondencji z tegoż miasta (także z musu znacznie przez nas skróconej), a w części obchodzące tylko miejscowych mieszkańców. Aby uniknąć tak niemiłego dla autorów i dla nas skracania korespondencij, radzilibyśmy naszym łaskawym korespondentom, aby raczyli nam nadsyłać wiadomości obchodzące ogół, bez drobiazgów, mogących być zajmującemi tylko dla miejscowych.

* (Klinika). Nie możemy uskarżać się na brak specjalnych pism lekarskich; w tych dniach ukazał się pierwszy numer, jednego z czterech w przedmiocie tym czasopism, dwutygodnika *Klinika*, wydawanego pod redakcją p. Dobieszewskiego. Numer ten odznaczający się zewnętrzną wykwintnością wydania, zawiera dwa artykuły ogólnej treści, jako to: „Lekarze w królestwie polskiem" i „Co są kliniki?"; z farmacji artykuł o fabrykacji wód mineralnych (nieskończony), korespondencję z Tomaszowa rawskiego (nieskończoną), wiadomości zagraniczne, bibliograficzne (nieskończone), obserwacje szpitalne, gdzie jest opisana nader ciekawa operacja wyłuszczenia ramienia i całkowitego wycięcia łopatki, pomyślnie dokonana przez Dra Korzeniowskiego, w szpitalu Dzieciątka Jezus, której tylko trzy przykłady dotąd przytacza nauka; i nakoniec „Przegląd ruchu umysłowego lekarskiego," dział, jak dotąd bardzo słabo obrobiony, gdyż nie możemy uważać za objaw ruchu umysłowego lekarskiego, wiadomości o upoważnieniu do rozpoczęcia budowy szpitala oftalmiczego, oraz desideraty co do założenia szpitala dla dzieci. Nie wiemy też, czy rozdzielenie takich artykułów, jak rozbiór bibliograficzny dzieła, lub korespondencja z prowincji, jest zbyt dogodnem, dla czytelników dwutygodnika. W każdym razie możemy cieszyć się, widząc budzący się żywszy ruch w sferach umysłowej działalności lekarskiej, mającej tak ważne dla ogółu zadanie: uchronienie od cierpień i przynoszenie im ulgi. *V.*

* (Nowe dzieło). W tych dniach ukazała się bardzo ciekawa broszura p. F. H. Skimborowicza, pod tytułem: *„Żywot, skon i nauka Jakóba Józefa Franka* ze spółczesnych i dawnych źródeł, oraz 2 rękopismów" (której rozdział pierwszy był w części umieszczony w *Tygodniku Ilustrowanym* w r. b.) z ryciną. Cena broszury kop. 30 (złp. 2).

* (Wypadki) W dniu wczorajszym Wincenty Rymsz, pracujący jako robotnik w fabryce Ewansa, przy ulicy Sto-Jerskiej, skutkiem pęknięcia szruby od maszyny, zraniony został w głowę.—W tymże dniu, Aleksander Paul, stróż domu, jadąc wozem po wodę, skutkiem rozbiegania się konia, tak samo jak i przechodząca Katarzyna Zakrzewska, mocnemu ulegli potłuczeniu. — Również tego samego dnia w domu przy ulicy Żelaznej, trzech-letnie dziecko, Bronisława Hauser, córka czeladnika kowalskiego, wypadła oknem z wysokości 2-go piętra na ziemię, tak szczęśliwie, iż dotąd żadne jej niebezpieczeństwo utraty życia nie zagraża.—Wczoraj także Stanisław Swobodziński, czeladnik krawiecki, zgłosiwszy się sam jako chory do szpitala S-go Rocha, w kilkanaście godzin życie zakończył.

* Nr. 52 *Kłosów*, wyszedł z druku i zawiera: — Agnieszka Firlejowa, p. W. (z drzew. Matejki.)—Żeliga, p. J. I. Kraszewskiego (c. d.) — Nixy, z H. Hejne prz. Mirona (z drzew. Pillatego.)—Dyana, Mario Uchard'a prz. Felicjana (c. d.) — Korespondencje: z Drezna, p. M. K., i z Krakowa, p. R.—Florenckie noce. p. H Heine, prz. E. Lubowskiego (c. d.) — Streszczenie dziewiątej prelekcji F. H Lewestama.—Wojsko austrjackie, pruskie i włoskie, p. W. (z 3 drzew. Pillatego i Cieszkowskiego.)—Kilka słów z powodu pieśni o Rolandzie, p. S. z Ż. D.—Kronika powszechna.

---

* (Bitwa pod Irdżarą). W Nrze 133 Dziennika naszego zamieściliśmy telegram o bitwie pod Irdżarą, stoczonej przez jenerała Romanowskiego. Obecnie podajemy z *Rus. Inw*, następujące szczegóły:

Ciągłe ukazywanie się mniej więcej znacznych band z tyłu i na naszych punktach komunikacyjnych, oraz rozlokowanie głównej armji emira bucharskiego pod Irdżarą, wywołały potrzebę zaczepnego działania z naszej strony, zwłaszcza że 5 i 6 maja otrzymano stanowcze doniesienia, że emir, powróciwszy z wycieczki swojej do Samarkandu, sposobi się do rozpoczęcia kroków zaczepnych, i w tym celu wyprawił część swego wojska na prawy brzeg Syr-Darji do naszej zaczyrczykskiej krainy. Podług wieści, armja emira miała być bardzo liczna; składała się z sarbazów, konnych strzelców, artylerji i kontyngensów, dostarczonych przez różnych beków i koczujących w Bucharze kirgizów. Ilość sarbazów i strzelców, dobrze uzbrojonych, wynosiła 5,000 ludzi, a artylerja miała 21 dział, w liczbie których było kilka większych od naszych pozycyjnych; kirgizów zaś liczono najmniej 35,000 ludzi. Dnia 7 maja o świcie oddział czynazki, złożony z 14 kompanij piechoty, 5 secin kozaków, z 20 działami i 8 przyrządami racowemi, wyruszył do Irdżary (*). Oddział wziął z sobą żywność na 12 dni, a na parostatku „Perowski" było także w zapasie na 10 dni. Jednocześnie z tym oddziałem wyruszyła prawym brzegiem Syru do Irdżary kolumna kiriuczyńska, pod dowództwem pułkownika Krajewskiego. — Pierwszego dnia, w upał 40^0, wojska zrobiły 30 wiorst drogi; jazda nieprzyjacielska tylko odstrzeliwała się. Od Murza-Rabatu, gdzie wojska stanęły na nocleg, do forpocztów emira pod Irdżarą, odległość wynosiła tylko 20 wiorst. 8 maja o świcie poczęły ukazywać się przed naszym obozem znaczne bandy bucharców. O godzinie 9 z rana zaszła pierwsza utarczka kozaków z konnicą bucharską, przyczem poległo kilku bucharców, a u nas raniony został jeden kozak. O godzinie 12 potrzeba było użyć artylerji i rozpoczęty ogień nie ustawał do końca bitwy. Po krótkim odpoczynku, wojska nasze ruszyły w następnym porządku: drogą wprost do Irdżary postępowała naprzód kolumna kapitana Abramowa; na prawo równolegle od niej szła kolumna podpułkownika Pistolkorsa. Z tyłu tych kolumn formowały rezerwę trzy kompanję bataljonów strzelców i dywizion artylerji pozycyjnej, pod dowództwem majora Piszczemuki; a taborem, pod zasłoną 4-ch kompanij i 2-ch dział, dowodził podpułkownik Fowicki.—Jak tylko po wypoczynku wojska rozpoczęły ruch, ukazały się zastępy konnicy nieprzyjacielskiej, które otoczyły nasz oddział. Szczególniej utrudniony był ruch taboru; atoli trafne rozporządzenia podpułkownika Fowickiego, który jednocześnie zarządzał taborem i odpierał napady nieprzyjaciela, ułatwiły atak.—Do jakiego stopnia utrudnione było poruszenie wojsk naszych aż do pozycji nieprzyjacielskiej, można wnosić ztąd, że kiedy po bitwie wzięto namiot emira, znaleziono w nim między innemi raport dowódcy przedniej straży bucharskiej, beka Samarkandu, donoszący, że rosjanie, nie zdoławszy dojść do pozycji, zostali otoczeni i wkrótce wszyscy zabrani zostaną do niewoli.—Około godziny 5-ej, w odległości 1$\frac{1}{2}$ wiorsty od pozycji nieprzyjaciela, wojsko nasze przywitane było z okopów mocną kanonadą, a masa jazdy otoczyła cały nasz oddział, prócz lewego skrzydła. Wtedy powołano na plac boju rezerwę i uszykowano na pozycji całą naszą artylerję. Przypuściwszy nasze wojsko na odległość strzału, nieprzyjaciel rozpoczął mocniejszą kanonadę, którą wojsko nasze wytrzymało z godzinę czasu. Artylerja nasza, pod dowództwem podpułkownika Sylwerstwana, działała bardzo skutecznie; z chlubą patrzeliśmy na naszych artylerzystów, którzy w tej gorącej rozprawie działali z zimną krwią i tak dokładnie, że żaden strzał nie był nadaremny – Około godziny 6-ej atak jazdy począł słabnąć; kapitan Abramow, z polecenia jenerała Romanowskiego, rozpoczął atak z piechotą, a podpułkownik Pistolkors poprowadził do walki kozaków. Kapitan Abramow wykonał polecenie z najzimniejszą krwią; ani wzmocniony ogień działowy i karabinowy, ani zawady nie wstrzymały szturmującej kolumny; wszystko szło jak na mustrze Nie upłynęło i pół godziny, jak piechota nasza kłuła bagnetami artylerzystów bucharskich po za wałami, a artylerja nasza stała przed wałami i raziła kartaczami nowe tłumy, usiłujące wstrzymać atakujących. Jednocześnie z kolumną kapitana Abramowa wystąpił naprzód z jazdą swoją podpułkownik Pistolkors. Śmiało przebiegłszy pomiędzy wałami nieprzyjacielskiemi i szybko odparłszy konnicę bucharską, zajął on pozycję przed wałami, poczem zaraz skierował strzały z swoich sześciu dział na skrzydło nieprzyjaciela, który chciał powstrzymać atak kapitana Abramowa, oraz na zbierające się przeciw niemu masy jeźdźców i piechoty. Szybko przenosząc się z pozycji na pozycję, coraz mocniej ścieśniał nieprzyjaciela, i wyparłszy go, zmusił do ucieczki w największym nieładzie. Kozacy żywo gonili nieprzyjaciela na odległości przeszło 5 wiorst. Całe pole od wałów aż do obozu bucharskiego usłane było trupami nieprzyjaciela, uciekającego z takim pośpiechem, że nie zatrzymał się nawet w swoim obozie, który wojska nasze zastały z pozostawionemi ruchomościami, jako to, kotłami z przyrządzoną strawą, dymiącemi fajczarniami, gotową herbatą i t. d. Z powodu nastąpionego o godzinie 9-ej wieczoru, musiano zaniechać pogoni; dopiero o świcie nazajutrz wysłano małą kolumnę dla zajęcia drugiego obozu bucharskiego, który jeszcze wieczorem został opuszczony, także ze wszelkiemi prawie ruchomościami. Nawet namiot samego emira znaleziono w stanie, w jakim był zajmowany przez władcę Buchary i pana mahometanów w środkowej Azji. Znaleziono w nim mnóstwo dywanów, sof, kuchnię i rozmaite przedmioty zbytku azjatyckiego.—Podczas powyższych działań oddział pułkownika Krajewskiego, 8-go maja, o godzinie 5-ej z południa, stanął naprzeciwko Irdżaru, na prawym brzegu Syr Darji. Lubo z położenia miejsca oddział ten nie mógł mieć udziału w bitwie, wszelako obecność jego i kilka trafnych strzałów z dział żłobkowanych wpłynęły na pomyślne zakończenie sprawy i przeszkodziły uciekającym bandom nieprzyjacielskim wkroczenia do zaczyrczykskiego kraju, co byłoby dla nas niekorzystnem. Strata nasza w tej świetnej rozprawie wynosi 12 rannych żołnierzy; nieprzyjaciel pozostawił na polu przeszło 1,000 trupów. Zdobyliśmy 6 armat na pozycji, a 4 działa nieprzyjaciel opuścił w czasie ucieczki. W dalszym swoim pochodzie kolumny nasze znajdą więcej armat, bo podług opowiadania jeńców, emir, uciekając, zabrał z sobą tylko dwie armat; mówią nawet, że i te dwie armaty porzucił on na drodze do Ura-tiube i tylko z 2,000 jeźdźców udał się do Dżuzaku. W obozach, prócz ruchomości, znaleziono znaczne zapasy prochu i cały park artylerji. Nie licząc zapasów wojennych rozrzuconych po drogach, którędy uciekał nieprzyjaciel, znaleziono prochu około 670 pudów, 220,000 ładunków i nabojów działowych bez pocisków i mnóstwo kul, granatów i innych materjałów artyleryjskich. Po tem zwycięstwie, jenerał-major Romanowski ruszył naprzód, zajął Nau, i wziąwszy Chodżent, przedzielił Bucharę od Kokanu.—Cały przebieg tego starcia z Bucharą przekonywa, że wojna wywołana została nie przez nas. Z naszej strony zrobiliśmy wszystko dla uniknienia nieprzyjacielskich kroków przeciwko Bucharze. Przyjaźń z tym krajem, sprzyjająca naszemu handlowi w Azji środkowej, jest prostym interesem naszym; podbicie zaś Buchary, przedzielonej od naszych granic bezwodną pustynią Kazilkumon, jakkolwiek łatwem byłoby w dzisiejszym stanie rzeczy w środkowej Azji, nietylko nie jest celem działań naszych, ale byłoby zupełnie bezużytecznem. Z tem wszystkiem godność cesarstwa nie pozwala znosić bezkarnie zuchwalstwa nikczemnego władcy azjatyckiego; skoro emir poważył się wyzwać nas do walki, musimy zająć takie stanowisko względem Buchary, aby raz na zawsze zabezpieczyć interesa naszych poddanych i naszego handlu od despotycznej dowolności emira. W dzisiejszym stanie rzeczy w środkowej Azji, wszelkie ustępstwo, wszelkie wahanie się z naszej strony było by poczytane za słabość przez muzułmańską ludność azjatycką, która zwykła hołdować tylko sile, i wiele zaszkodziłoby naszej powadze i naszym interesom w Azji.

(*) Przy tym oddziale znajdowali się: podpułkownik Pistolkors z 5-ma secinami kozaków, kompanją rakietników i 6-ciu działami; kapitan Abramow z 6-ma kompanjami i 8-miu działami; podpułkownik Fowicki z 8-ma kompanjami i 6-ciu działami.

* (C h o l e r a) ukazała się w gubernji kijowskiej powiecie umańskim, mianowicie w m. Umaniu, Talnem i we wsi Wierchniaczce. Do 22 maja zachorowało 19 osób; od 22 do 29 maja zachorowało 55 osób, wyzdrowiało 15, zmarło 16, pozostało 43 chorych. (*Wil. Wiest.*)

Austrja.

* (M o r a t o r i u m). *Praga, 30-go czerwca.* Ogłoszono tu następujące obwieszczenie od namiestnictwa: Prawne moratorium dla weksli rozciąga się także na cyrkuły nowo-bolesławski (Jungbunzlau), bilski (Weisswasser) i sobotkowski. Takież moratorium rozciąga się także do tych, którzy mając obowiązek spłacania weksli, przemieszkują w Pradze, Wiedniu i Bernie (Brünn). Žiranci pozostają aż do końca moratorium zobowiązani. (*Wien. Z.*)

* (K s i ą ż ę w i r t e m b e r g s k i). *Wiedeń, 2 lipca.* Przybył tu książę Fryderyk wirtembergski i odjeżdża do głównej kwatery armji północnej. (*Krak. Z.*)

Prusy.

* (M i n i s t e r s t w o s p r a w z a g r a n i c z n y c h). Podczas nieobecności hr. Bismarcka, ministerstwem spraw zagranicznych zarządzać będzie p. Thile, podsekretarz stanu. (*Nord.*)

Turcja.

* (P o ż y c z k a. — A r m j a). *Konstantynopol, 28-go czerwca.* Porta zawarła pożyczkę w wysokości dwóch miljonów, z domem Oppenheim i towarzystwem jeneralnem. Pożyczka ta, przeznaczona do spłacenia dywidendy za lipiec, zawartą została pod uciążliwemi warunkami. Nie wypuszczone jeszcze w obieg serje długu ogólnego, stanowią gwarancję dla tej pożyczki.—Armja bośnijska ma być wkrótce postawiona na stopie wojennej. (*Nord.*)

Niemcy.

* (P r z y m i e r z e z P r u s a m i.) *Lubeka, 2 lipca.* Mieszczaństwo przyjęło dziś wszystkiemi głosami przeciwko 20 wniosek co do zawarcia przymierza z Prusami i uchwaliło potrzebne fundusze dla uruchomienia kontyngensu lubekskiego. (*B. Z.*)

Włochy.

* (P r z y j ę c i e u p a p i e ż a.) W rocznicę wstąpienia na stolicę apostolską, papież przyjmował u siebie głównego dowódzcę armji okupacyjnej, który przedstawił mu oficerów i szefów korpusu i z powodu uroczystości dwudziesto-pierwszoletniej rocznicy pontyfikatu papieża, złożył mu swoje powinszowanie i życzenia. Ojciec św. uczynił przedewszystkiem uwagę, że jenerał jest bardzo lakonicznym. Jenerał odpowiedział, że słowa jego pochodzą z serca. Na co papież odrzekł: – Ja jestem więcej ateńczykiem niż spartaninem; lubię się wylać z uczuciami przed moimi przyjaciołmi. I w istocie po udzieleniu błogosławieństwa Francji, armji, cesarzowi, cesarzowej i rodzinie cesarskiej, papież rozmawiał jeszcze dość długo z wielką uprzejmością. Zrobił on kilka alluzji do przyszłego odjazdu armji francuzkiej, który jak mówią, nieodwołalnie nastąpi w m. grudniu; powiedział, że w obecnych okolicznościach ani na chwilę nie opuści Rzymu; a potem dodał: — Ja mam także moją kwaterę główną znajdującą się przy grobach apostołów i z niej się nie wydalę. (*Jour. des D.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Kielce, 15 (27) czerwca.

Loterja fantowa.—Koncert i fejerwerk.— Ruch umysłowy i zdolności do muzyki.—Hotel i t p.

Miasto nasze położone w ślicznej okolicy, otoczone pasmem krajobrazów, posiada bardzo cienisty i ładny ogród spacerowy, który był świadkiem zabawy muzykalno-loteryjnej w d. 12 (24) czerwca r. b. (Opis tej loterji zamieszczony był w korespondencji w Nrze 145 naszego Dzien. *P. R.*) Rezultat tej zabawy, dzięki niezmordowanym usiłowaniom szanownej rady opiekuńczej i jej prezesa, jak również nadzwyczajnemu zgromadzeniu się publiczności, przeszedł wszelkie oczekiwania, bo po opłaceniu wszystkich kosztów, zostało przeszło 600 rubli dla ubogich.

Parę tygodni przed tem mieliśmy tu w sali zamkowej koncert na skrzypcach p. Henryka Zaniewicza ze współudziałem pani Noiret, b. śpiewaczki teatru drezdeńskiego, jak afisz się wyraził, który ściągnął bardzo małą ilość słuchaczy; był także i fejerwerk, urządzony przez Mikołaja Bucholtz, który jakkolwiek zasilił dostatecznie kieszeń pirotechnika, jednak nie udał się zupełnie.

Niedawno w *Przeglądzie Tygodniowym* był umieszczony artykuł z Kielc, w wielu względach niesprawiedliwe i mylne spostrzeżenia w sobie zawierający. Co do ruchu umysłowego, słuszne wprawdzie oddał pochwały, bo wielu mamy protektorów literatury, pracujących na jej niwie, wielu ambonujących liczne pisma perjodyczne, do czego im silnie dostawami książek i pism dopomaga niezmordowany p. Goldhaar, tutejszy księgarz, zabiegły i czynny w swoim fachu; ale z drugiej strony recenzent zaprzecza zdolności muzykalnych naszej płci pięknej, twierdząc że tylko oklepane tańce i wyjątki słyszeć się dają, gdy przeciwnie mamy kilkanaście wysoko ukształconych muzykalnie pań i panien, które sprowadzają ciągle najświeższe utwory, i wykonywają je z prawdziwym artyzmem.

Będziemy mieli hotel Krakowski z znacznym kosztem i gustem odnowiony, w którym wystawne sklepy, i dogodne numera dla podróżnych będą urządzone, bo właściciel wygrawszy na loterji, obraca swój majątek na ten cel użyteczny.

Co do zakładów gastronomicznych, takowych brak rzeczywiście czujemy; robią nam wprawdzie nadzieję, że wkrótce jeden z Warszawy, a drugi przez tutejszego kucharza wygodnie i za przystępną cenę urządzone zostaną.

Mamy i miłe łazienki letnie i przechadzki w okolicy, pełne powabu, tak, że życie tu jest dosyć przyjemne.

B. R.

Lwów, 2 lipca.

Brak wiadomości z teatru wojny.— Poczta.—Cholera.— Skargi uciekinierów.

Od ogłoszenia wczoraj rano telegramu rządowego, w którym jenerał Benedek donosi ministrowi wojny, że z powodu odparcia przez prusaków korpusu saskiego i pierwszego korpusu (50,000 ludzi) naszej armji, był zniewolony nakazać *odwrót* w kierunku ku Königgratz—nie pocieszono publiczności żadnem doniesieniem. Klęska nasza pod każdym względem musi być wielką i nie prędko da się powetować.

Z pod Krakowa niema także wiadomości. *Czas* żartuje sobie z tych, co się obawiają dalszego prusaków pochodu od Oświęcimia w kierunku na Kraków, nie mogąc czy nie chcąc pojąć, po co mieliby Prusy kusić się o zdobycie Krakowa.

Gdyby się prusakom udało zająć Kraków, położenie Galicji byłoby co najmniej krytyczne.

Dyrekcja poczty galicyjskiej podaje do wiadomości, że od dnia 29 go, wozy odchodzą codziennie z Tarnowa przez Duklę do Koszyc, zkąd listy i pieniądze koleją do Wiednia. Dzienniki wiedeńskie, które nas dopiero czwartego dnia dochodzą, idą jeszcze koleją do Prerau, Weiskirchen, zkąd pocztą wozową przez Wadowice do Krakowa; zdaje się, że i te niebawem drogą przez Węgry otrzymywać będziemy.

Z Czerniowiec telegrafują, jakoby tam miała pojawić się cholera. Z doniesieniem tem może i w związku zostaje wezwanie rządowe, zamieszczone w dzisiejszej *Gazecie lwowskiej*, aby lekarze, którzy chcą się udać na Bukowinę z powodu panujących tam *epidemicznych słabości*, zgłosili się do departamentu sanitarnego w namiestnictwie.

Kilku uciekinierów, którzy tu przybyli z Turcji i zkąinąd, narzekają bardzo głośno na patrjotów, którzy ich wyprawiali do tak zwanych partij, na brak wszelkiego dla nich współczucia między obywatelstwem i na niesłychaną obojętność kraju. Niektórzy zamierzyli wstąpić do wojska austrjackiego, niektórzy zamyślają oddać się dobrowolnie w ręce władz ruskich.

♂.

Paryż, 30 czerwca.

Wiadomości z pola bitwy.—Obiad w ambasadzie tureckiej.— Wieczory szarpiowe.— Czy Francja będzie interwenjować? — Rozmaite symptomata.—Obiad u p. E. de Girardina.— Zdanie Klapki o Kossucie —Wybory naszych emigrantów.—Dostojne osoby.—Donkiszot dosiada Rossynantę.—Zręczny oszust.

Szczęśliwi są czytelnicy „*Dziennika Warszawskiego*,” czytają bowiem depesze z Niemiec północnych, podczas gdy my pozbawieni jesteśmy takowych. Berlin milczy, depesze nie są posyłane. Mamy wiele, zbyt nawet wiele depesz półurzędowych, lecz nie mamy wiadomości autentycznych.

Właśnie w dniu, w którym przypadł świetny obiad w ambasadzie tureckiej, otrzymano wiadomość o bitwie pod Custozzą. Zauważano nieobecność na tym obiedzie księcia Metternicha i kawalera Nigra. Książę wymówił się od tego obiadu na kilka dni wprzód, gdyż nie chciał spotkać się na zgromadzeniu dyplomatycznem z posłem włoskim. Kawaler Nigra wymówił się w samym dniu obiadu; z tego powodu oddają powszechnie posłowi włoskiemu słuszność za takt w jego postępowaniu, nie chciał on bowiem być na uczcie nazajutrz po smutnym dla włochów dniu.

Wieczory szarpjowe weszły w modę. Co wieczór paluszki jak najarystokratyczniejsze skubią mnóstwo szarpi, przyczem zabawiają się rozmową lub słuchają muzyki. Takie wieczory bywają między innemi u księżny Metternich, hrabiny Keller i hrabiny Pourtulès.

Czy Francja będzie interwenjować we Włoszech, lub też nie będzie? Takie stawiają tu sobie pytania. Niektóre symptomata dają do myślenia, że Francja będzie interwenjować we Włoszech: świadczą o tem częste narady cesarza Napoleona z kawalerem Nigra, obecność w Paryżu admirałów francuzkich, i nareszcie uporczywa pogłoska, którą tu powtarzam, gdyż jest wielce dziwaczną. Powiadają mianowicie w tutejszych salonach urzędowych, że Francja odda swe eskadry pod dowództwo księcia Napoleona, z dodaniem mu admirała Jurien de la Gravière w charakterze szefa sztabu głównego floty.

P. E. de Girardin dawał obiad, na którym znajdowali się książę Napoleon, p. de la Gueronnière, E. Ollivier, kawaler Nigra i Klapka. Ten ostatni powstawał dość silnie na Kossuta, przyczem oświadczył, że nie pojmuje, jak eks-dyktator może oszukiwać rząd włoski obiecując mu, że w Węgrzech wybuchnie powstanie. Znakomity obrońca Komorna powiedział w końcu, że sądzi, iż Kossut intryguje we Włoszech w tym jedynie celu, ażeby zebrać fundusze, które mu są bardzo potrzebne. Kossuthowi zachciwa się tego, czego chcą wszyscy przewódcy rewolucji: pieniędzy i jeszcze pieniędzy.

Nasi emigranci powarjowali; wyobraźcie sobie, że od miesiąca biorą oni udział we wszystkich meetingach, które Dąbrowski organizuje wraz ze swymi wspólnikami. Lista długa na cały łokieć, na której zapisane są nazwiska i imiona kandydatów do komitetu centralnego, przechodzi z rąk do rąk. Jest tam zapisanych 60 kandydatów; widać przeto, że pomiędzy emigracją nie brak na teraz znakomitych ludzi. Lista pomieniona dostała mi się do rąk i znalazłem na niej między innemi nazwiska: Ludwika Brzozowskiego, dobrze wam znanego świętoszka, Rochebruna, kanonika Kotkowskiego, znakomitego człowieka, który wsławił się od czasów procesu ks. Musielewicza, et tutti quanti. Jarmund doręcza każdemu emigrantowi bezpłatnie kartkę, na której emigrant powinien zapisać siedm nazwisk, wziętych z listy kandydatów, podpisać ją i oddać Jarmundowi. Widziałem kilka takich kartek wyborczych; zaczynały się one wszystkie od wyrazów: „Wotuję dla dostojnych osób...” *Dostojnych osób!?*

Jutro nastąpi sprawdzanie głosów. Czy uwierzylibyście, że Donkiszot dosiadł znowu Rossynantę i usiłuje poprzeć swą kandydaturę. Ależ kochany jenerale Zamojski, jesteś za stary, nogi pod tobą uginają się, zmarszczki coraz bardziej się mnożą; pomyśl przeto o odpoczynku i nie zaprzątaj się głupstwami, które inni popełniają.

Nowy oszust podszedł tu znowu mnóstwo osób. Jest to niejaki baron Gostk...., eks-dowódca bandy. Znalazł on kredyt u modniarki, u krawca i u zegarmistrza; powierzyli mu oni za 30,000 franków towarów, które miał on zawieść do Meksyku i sprzedać tam, przyrzekając im odesłać osiągnięte pieniądze za potrąceniem na swoją korzyść 30%. Lecz baron Gostk..., zamiast wyjechania do Meksyku, sprzedał towary handlarzowi starzyzny w Paryżu i zemknął wraz z pieniędzmi osiągniętemi z tej sprzedaży.

A. M.

Rozmaitości.

* (O s z t u c z n e m k a r m i e n i u d z i e c i). Proszek mleczny p. Scharlau, jako surrogat, zamiast mleka piersiowego dla dzieci, składa się z węglanu sody, fosforanu sody, mleczanu żelaza, fosforanu wapna i cukru mlecznego. Dozy podanych tych środków powinny być zastosowane do wieku dziecka. Pewna część tego proszku rozpuszcza się w wodzie gorącej i miesza się z równą ilością ocukrzonego krowiego mleka; lecz dając dziecku łyżeczką, należy zawsze płyn ten wprzód ogrzać. Proszek zaś mleczny prof. Liebiga składa się z mąki przenicznej, mąki słodowej, węglanu potażu i mleka krowiego, z którego śmietanka zdjętą być musi. Mąka przeniczna powinna być z najlepszego gatunku przenicy przysposobiona, a mąka słodowa z nieprzypalonego słodu. Węglan potażu powinien być zupełnie chemicznie czysty. Mając więc tak wszystko przyszykowane, bierze się po łucie mąki przenicznej i słodowej, miesza się najprzód na sucho, a następnie z dwoma łutami powoli dodawanej wody, 30 kroplami roczczynu węglanu potażu (albo też można zamiast tego wziąść węglanu krystalicznego 7 ½ graną) i 10 łutami mleka pozbawionego śmietanki, a wstawiwszy w garnku kamiennym przy ogniu, ogrzewa się, poruszając ciągle szpadelkiem drewnianym lub łyżeczką srebrną, i to tak długo ogrzewać należy, aż gdy mięszanina ta zagotowawszy się pare razy, gęstnieć zacznie, wtedy odstawiwszy takową, dodaje się cokolwiek cukru zwyczajnego, a przecedziwszy przez sitko blaszane, daje się dziecku najlepiej z flaszki, na której umieszczony jest czopek z gutaperchy, zastępujący brodawkę piersiową matki. (Dr. Wojnarowski z Mińska.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A.) *Pociąg kurjerski*, (1-a i 2-ga klasa) wychodzi z Warszawy o godzinie 11-ej z rana, staje w Wilnie o godz. 10 min. 10 wieczorem, w Dynaburgu o godzinie 3 min. 33 w nocy, a w Petersburgu o godz. 5-ej m. 30 wieczorem;— z Landwerowa zaś gdzie przybywa go odzinie 9-ej min. 37 wieczorem, staje w Kownie o 8 min. 56 z rana i w Wierzbołowie o godz. 11 min. 5 rano; —z Dynaburga staje w Rydze o godzinie 11-ej min. 10 z rana.

B.) *Pociąg osobowy* (1-a, 2-ga i 3-a klasa) wychodzi z Warszawy o godzinie 11-ej wieczorem staje w Wilnie o godz 1-ej min. 30 po południu, w Dyna.-burgu o god. 7 m. 7 wieczorem, w Petersburgu o godz. 11-ej min. 30 rano; — z Landwerowa gdzie przybywa o godz. 12 min. 55 po południu staje w Kownie o godz. 5 m. 32 po południu, a w Wierzbołowie o godz. 7 min. 55 wieczorem.

C. *Pociąg kurjerski* (1-a i 2-a klasa) wychodzi z Petersburga ogodz.1-ej po południu, staje w Dynaburgu o godz. 1-ej min. 49 w nocy (w Rydze o godz. 11-ej min.10 rano), w Wilnie o godz. 6 min. 15 z rana, w Warszawie o godz. 5 min. 20 wieczorem;—z Landwerowa. gdzie przybywa o god. 7-ej m. 1 z rana, staje w Kownie o godz. 8 m. 56 z rana, w Wierzbołowie o godz. 11 min. 5, w Berlinie o godz. 5 min 30 w nocy w Kolonji o godz. 9 min. 45 wieczorem, w Brukseli o 5-ej z rana, w Paryżu o godz. 10 min. 15 z rana.

D.) *Pociąg osobowy* (1-a, 2-a i 3-a klasa) wychodzi z Petersburga o godzinie 6-ej po południu staje w Dynaburgu o godzinie 9 min. 26 z rana (w Rydze o godz. 5 min. 56 wieczorem), w Wilnie o godz. 2-ej min. 24 po południu, w Warszawie o godz. 4 min. 10 z rana;—z Landwerowa gdzie przybywa o godz. 3 min. 24 po południu, staje w Kownie o godz. 5 min. 32-ej po południu, w Wierzbołowie o godz. 7 min. 55 wieczorem, w Berlinie o godz. 6 min. 35 wieczorem, w Kolonji o godzinie 8 min. 15 z rana, w Brukseli o godz. 3 min. 15 po południu, w Paryżu o godz. 9 wieczorem.

Uwaga. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

TABELA BIEGU POCZT OSOBOWO-LISTOWYCH W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Trakty.	Odległość.	Cena za miejsce w powozie na jedną drogę. Rsr.	kop.	Czas. Odchodu Godzi.	Minut.	Przychod. Godzi.	Minut.
Codziennie.							
z Warsz. do Łomży	143	4	29	2	—	3	48
				po południn.		po północ.	
z Łomży do Warsz.	—	—	—	7	1	8	40
				po południn.		po północ	
z Łomży do Suwałk	125½	3	78	5	—	5	1
				po północ.		po południn.	
z Suwałk do Łomży	—	—	—	6	—	6	1
				po północ.		po południn.	
Warsz. do Brześcia	186¾	4	67½	7	—	5	21
				po południn.		po południn.	
z Brześcia do Warsz.	—	—	—	11	—	9	21
				po północ.		po północ.	
z Warsz. do Radom. (omnibusem)	96½	2	91	10	—	7	54
				po północ.		po południn.	
z Radom. do Warsz.	—	—	—	9	—	6	54
				po północ.		po południn	
z Warsz. do Radom. (kareta)	96½	2	91	6	30	4	21
				po południn.		po północ.	
Radom. do Warsz.	—	—	—	6	—	3	54
				po południn.		po północ.	
z Radomia do Kielc	71½	2	16	7	—	2	53
				po północ.		po południn.	
z Kielc do Radomia	—	—	—	8	—	3	53
				po północ.		po południn.	
z Rokicin do Kalisza	114¼	3	57	12	—	2	5
				w południn.		po północ.	
z Kalisza do Rokicin	—	—	—	4	—	5	35
				po południn.		po północ.	
z Pabjanic do Łodzi	15½	—	48	2	45	4	13
				po północ		po północ.	
z Łodzi do Pabjanic	—	—	—	1		2	33
				po południn.		po południn.	
z Kutna do Kalisza	110	3	30	6	30	5	43
				po południn.		po północ.	
z Kalisza do Kutna	—	—	—	9	—	8	13
				po południn.		po północ.	
z Koła do Słupcy...	54½	1	65	11	34	5	20
				po południn		po północ	
z Słupcy do Koła ..	—	—	—	9	—	2	46
				po południn.		po północ.	
z Warsz. do Sochacz.	50½	1	2	6	—	11	51
				po południn.		po południn.	
z Sochacz. do Warsz.	—	—	—	6	—	11	51
				po północ.		po północ.	
z Warsz. do Lublina (kareta)	152½	4	59	1	—	4	34
				po południn.		po północ.	
z Lublina do Warsz.	—	—	—	6	—	9	54

Trakty.	Odległość	Cena za miejsce w powozie na jedną drogę. Rsr.	kop	Czas Odchodu Godzi.	Minut.	Przychod Godzi.	Minut.
				po południn.		po północ.	
z Warsz. do Lublina (omnibusem)	152½	3	6	6	15	12	17
		latem		po południn		po południn.	
z Lublina do Warsz.	—		82½	12	—	6	2
		zimą		w południn.		po północ.	
w poniedz., czwart. i piątki.							
z Lublina do Zamoś.	83	2	49	1	—	9	33
				po południn.		po południn.	
w niedziele, wtorki i piątki.							
z Zamościa do Lubl.	—	—	—	7	—	3	33
				po północ.		po południn.	

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant Jego Cesarskiej Mości *Patkul* z Nowogeorgiewska; rzeczywisty radca stanu *Bader* z Lublina;—wyjechali: jenerał-majorowie: *Rozwadowski* w Królestwo, *Reinthal* do Nowogeorgiewska; tajny radca *Mogilański* do Berlina; rzeczywisty radca stanu *Szakiejew* do Petersburga.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 512, wyjechało osób 605; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 160, wyjechało osób 211; — statkami parowemi przyjechało osób — wyjechało —; — onegdaj w ogóle przyjechało osób 836, w tej liczbie z zagranicy 9; wyjechało 846, w tej liczbie za granicę 14.

* *Listy niewłaściwe do skrzynek pocztowych włożone* w dniu 4 lipca 1866 roku a mianowicie pod adresem: Józef Tesielski w Smoleńsku, Dobrowolski w Białym-stoku, Marja Sposka w Petersburgu, list z adresem żydowskim.

Kalendarz.

W piątek, 6 lipca, — śśw. Izajasza pror. i Dominiki pan. męcz. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 48; zach. o godz. 8 min. 20.

W sobotę, 7 lipca, — śśw. Apolonjusza bisk. i Wilibalda b. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 49; zach. o godz. 8 min. 19.

Widowiska.

Warszawa.
dnia 23 Czerwca (5 Lipca).

WIELKI TEATR.— *Jutro*, Na żądanie balet **Robert i Bertrand**. (Zacznie się o godz. 8-ej).— *Wczoraj*, dawano balet **Katarzyna córka bandyty**, było osób 200.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Przez zazdrość; Deszcz i pogoda; Za Piękny.** (Zacznie się o godz. 8-ej).

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro*, Wielkie Nadzwyczajne Przedstawienie Astronomji, Fizyki i Agioskopji, w trzech częściach, *przez profesora fizyki P. Amberga.* Wielkie fizyczno-optyczne przedstawienie biegu planet około słońca. Odmiany księżyca, zaćmienie słońca i księżyca, drogi komet i t. d. według systemu Tyche de-Brahe, Galileusza, Kopernika, Kepplera, przy czytaniu w języku polskim, krótkiego popularnego objaśnienia.— Nowy prógram.— Początek o godzinie 8-ej. — Cena miejsc **o połowę zniżona** a mianowicie: krzesła w pierwszych dwóch rzędach kop. 50; pierwsze miejsce kop. 25; drugie miejsce kop. 15.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś* i codziennie, Wielki Koncert B. Bilsego. — We środy i soboty Symfonje.

Jutro. — I. Uwertura radosna, Webera; Melodien-kadryl, Straussa; Arja z op. Robert Djabeł, Meyerbeera; Potpourri na melodje, Webera.—II. Uwertura z op. Leonore, Bethovena (N. 3); Kolonnen-walc, Straussa; Arja z „Stabat Mater" Rossiniego (solo na puzonie); Vox populi, potpourri Conradiego.—III. Uwertura z op. Zampa, Herolda; Fashion-polka, Straussa; „Dziecię w uśpieniu" z scen dziecinnych, Schumanna; Marsz weselny ze Snu letniej nocy, Mendelsohna Bartholdy. — (Zacznie się o godz. 6 i pół; — cena wejścia kop. 20). — *W sobotę*, Symfonja A-dur Bethovena.

RAPPO-TEATR, w nowo urządzonym i gazem oświetlonem zabudowaniu, wprost placu Ujazdowskiego.— *Jutro*, **Wielkie Przedstawienie.** Franciszka Rappo z swojem licznem towarzystwem artystów i galerją żywych obrazów, przedstawioną przez 23 szwedzkich dam z odmianami produkcij artystów gimnastycznych pierwszorzędnych angielskich i francuzkich. — Po raz pierwszy: Zły duch nocy, czyli dzierżawca i jego straszydło, wielka romantyczna czarodziejska pantomina w 2-ch aktach. — Muzyka Herroga.—Początek o godzinie 7½.—Otwarcie kasy o godzinie 6-ej.

CYRK BLENNOWA. — *Jutro*, Wielkie Przedstawienie.—(Początek o godz. 7-ej).

ELDORADO. — Przedstawienie **Spiewaków paryzkich.**—Zacznie się o godz. 7½— Cena wejścia kop. 20.

Ceny targowe
dnia 22 czerwca (4 lipca) 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica Waga 230 240 f.	4	65	7	20
Żyto „ 215—230 f.	4	5	4	22½
Jęczmień	—	—	—	—
Owies	3	—	3	15
Groch polny	4	80	5	70
Kartofle.	2	10	2	25

Pud siana od k. 25 —30. Pud słomy od k. 20 —25;

Dowozy: Pszenicy 240; Żyta 200; Jęczmienia —; Owsa 400 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 75¾ do rs. 2 k. 91.

Garniec „ od kop. 90 do kop. 95.

Wymierzono w Urzędzie Konsum. wiader 696.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

22 czerwca (4 lipca).	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł.
Barometr w milimetrach.	743 9	741 6
Termometr Reaum	+ 11 1	+ 17 0
Stan nieba	pochm.	pochm.

Największe ciepło + 17.°6 R. Najmniejsze ciepło + 10.°0 R. Z rana d. 23 czerwca (5 lipca) + 12 °4 R ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 8.

Dnia 20 (2) i 21 (3) b. m. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybyło 133, wyzdrowiało 183, umarło 5, pozostało 1595 (mężczyzn 682, kobiet 913); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 178, kobiet 175.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 23 Czerwca (5 Lipca) 1866 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Kop.	Płacono Rs.	Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie . .	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne .	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . . .	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal. .	—	—	—	—
PAPIERY, (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	83	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 .	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztkę.	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	86	40	85	90
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za 100 Rs.*)	84	40	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*).	61		60	33
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100.	86	50	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100. . .	100	75	100	50
„ Sierpniowe za rs. 100. .	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem z 1865 rs 100	13	—	112	50
„ „ „ 1866 „	107	—	106	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125. .	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros Dróg Żel pofr ank. 2000 za rs. 100. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	61	—	60	50
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.		—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	93	—	—	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	93	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Kop.	Płacono Rs.	Kop
Berlin . .	100 Tal.	2 m.	30	50	130	5
„ . .	„ „		—	—	—	—
Wrocław . . .	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . .	„ „ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 B. Mk.	2 m	202	50	—	—
Londyn . .	1 Ft. St.	3 m.	9		—	—
Paryż . .	300 Frank.	2 m.	05	75	—	—
Wiedeń . . .	150 Zł.W.A.	2 m.	99	—	—	—
Petersburg . .	100 Rs. sr.	1 m	99	—	—	—
„ . .	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa . .	„ „	1 m.	—	—	—	—
„ . .	„ „	k. t.	—	—	—	—

(* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. 14⁴/₉

(* „ „ „ do Listów Likwidacyjnych rs — k. 38⁸/₉

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *3955*). *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Kajetana Karo wierzyciela sumy rs. 8,436 kop. 19½ na dobrach Zawada z Okręgu Częstochowskiego w dziale IV pod Nr. 22*b*; 2. Józefa Janickiego właściciela włóki gruntu w dobrach Chorzepinie z Okręgu Wartskiego; 3. Salomona Mozesa dwóch imion Kauffman właściciela nieruchomości Nr. 196 litera C, w Kaliszu położonej; 4. Zygmunta Augusta dwóch imion Komornickiego współwłaściciela dóbr Wrząca z Okręgu Wartskiego, oraz właściciela sum: a) rs. 1,500, b) rs. 230 kop. 50 i c) rs. 2,400 pod Nr. 19, 20, 25 i 26 w dziale IV na powyższych dobrach lokowanych; 5. Antoniego Dąbrowskiego właściciela dóbr Mikołajewice z Okręgu Wartskiego; 6. Doroty z Nizarów czyli Nizanów Stiebe i Ferdynauda Leopolda dwóch imion Braun współwłaścicieli nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 375 sytuowanej, otworzyły się spadki, do regulacji których, oznacza się termin przed podpisanym Rejentem i w jego Kancelarji na dzień 6 (18) Stycznia 1867 r.

Kalisz d. 10 (22) Czerwca 1866 r.

Wilchelm Grabowski.

(N. D. 3947)

Podpisany Patron, jako Obrońca Ludwika Fok, w Warszawie pod Nr. 1311 zamieszkałego, na mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, dnia 8 (20) Czerwca 1866 r. zapadłego, obwieszczając niniejszym, iż po zmarłej w dniu 25 Kwietnia 1866 r. żonie jego Amalji-Auguście z Hundiuszów Fok, otworzył się spadek składający się z współwłasności nieruchomości Nr. 1311 w Warszawie położonej i ruchomości inwentarzem przed Janem Masłowskim Rejentem, dnia 6 (18) Maja r. b. wykazany. Wzywa każdego, ktoby miał prawo do tego spadku, iżby się zgłosił w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) 1866 r. o godzinie 10 z rana, do Kancelarji Jana Masłowskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie. przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 i przed tymże Rejentem lub jego zastępcą protokularnie legitymacją swą do powyższego spadku wykazał, oraz dowodami usprawiedliwił, w przeciwnym bowiem razie, pozostały przy życiu współmałżonek Ludwik Fok, stosownie do art. 770 K. C. F. w posiadanie wspomnionego spadku po Amalji-Auguście z Hundiuszów Fok, stanowczo wprowadzonym zostanie.

Warszawa dnia 16 (28) Czerwca 1866 r.

Władysław Masłowski Patron.

(N. D. *3956*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Dąbrowskiego.*

Z powodu zaszłej w dniu 30 Czerwca 1865 r. śmierci Macieja Rowińskiego, właściciela sumy rsr. 225, na nieruchomości w mieście Augustowie, własności Chonela Landau, w Dziale IV pod Nr. 2 ubezpieczonej, otworzył się spadek, wzywa przeto wszystkich interesantów do rzeczonego spadku prawo mieć mogących, aby w terminie półrocznym, a ostatecznie w dniu 2 (14) Stycznia 1867 r. pod prekluzją w Kancelarji Hypotecznej Sądu Pokoju Okręgu Dąbrowskiego stawili się i prawa swoje udowodnili.

Suwałki dnia 11 (23) Czerwca 1866 r.

M. Bystrzonowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE

(N. D. *3944*). *Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Podaje do wiadomości. iż Nieruchomości Nr. 689 i 690 w Warszawie położone do pierwiastkowej regulacji hypoteki wywołane zostają, i że termin do tejże regulacji. na dzień 7 (19) Grudnia 1866 r. jest oznaczony, a do uskutecznienia dzieła regulacyjnego, Rejenta Więckowskiego wyznacza.

Wzywa strony interesowane, aby w terminie tym z prawami do nieruchomości tych ściągającemi się, dowodami prawnemi wykazanemi, same lub przez pełnomocników urzędownie umocowanych, przed delegowanym stawiły się, i spisaniu protokółu regulacyjnego obecne były, a to pod prekluzją prawem z roku 1818 o hypotekach i przywilejach zagrożoną.

Decyzja nad dziełem regulacji wydaną zostanie.

Warszawa dnia 11 (23) Czerwca 1866 r.

Prezes Polczycki.

(*N. D. 3922*). *Sądu Pokoju Okręgu Szydłowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki, domu murowanego parterowego, w mieście Chmielniku przy placu szpitalnym i ulicy Buskiej pod Nr. 28 położonego, oraz drwalni i stajenki drewnianych, placu pod temiż zabudowaniami, nadto podwórka. między nieruchomościami probostwa parafji Chmielnik i Jana Cyrańskiego, stojących, w posiadaniu Kalmana i Joyny braci Mydlarzów zostających.

Uwiadamia osoby interesowane, że takowa regulacja nastąpi w Sądzie Pokoju Okręgu Szydłowskiego posiedzenia swe w mieście Chmielniku odbywającemu w dniu 4 (16) Października 1866 r.

Wzywa przeto interesentów, aby w terminie powyższym, osobiście lub przez pełnomocników szczególnie i urzędownie umocowanych zgłosili się i żądania swe oraz wnioski do protokółu regulacyjnego podali, tudzież w dokumenta ich prawa udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega zarazem, że niezgłaszający się w terminie podpadnie skutkom prekluzji art. 154 i 160 prawa hypotecznego z r. 1818 zastrzeżonej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej. w terminie do regulacji niestawił się, na żądanie któregokolwiek z interesentów, na karę od rs. 1 kop 50 do rs. 7 kop 50, skazany zostanie, a oprócz tego utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi w dniu 6 (18) Października 1866 r. i od tego czasu odwołanie się do apelacji upływać zacznie.

Interesenci zatem bez dalszego wezwania w temże terminie obecnemi być winni.

Chmielnik d. 15 (27) Czerwca 1866 r.

Podsędek,

Asesor Kolegialny, Kwaskowski.

(N. D. *3816*). *Sąd Pokoju Okręgu Tarnogrodzkiego.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

1. Domu drewnianego, szopy, stajni, również drewnianych, oraz placu na którym te budowle stoją, w mieście Biłgoraju przy ulicy Morwej, pod Nr. pol. 139 położonych, graniczących z jednej strony z realnością Józefa Zakrzewskiego, a z drugiej wdowy Taporowskiej, dotykających końcem do realności Michała Króla.

2. Półćwiartka gruntu ornego, między miedzami: z jednej strony Stanisława Malawskiego, a z drugiej Macieja Stempnia, zaczynającego się przy cegielni, a ciągnącego się do granicy dóbr Ordynacji Zamojskich, w teritorium miasta Biłgoraja położonego.

3. Sklepu czyli kramicy murowanej w rynku miasta Biłgoraja pod Nr. polic. 36 położonej, graniczącej z jednej strony z kramnicą Borucha Johanisgertel, a z drugiej Wólfa Kamel.

4. Połowy domu drewnianego, placu pod tymże domem i placu pustego w tyle tegoż domu będącego, w rynku miasta Krzeszowa pod Nr. pol. dawniej 162, a teraz 17 położonych, graniczących: od wschodu z realnością Szaymy Wajchman, od południa Lejby Tellera i placu Szajmy Wajchman, a od zachodu Daniela Manes.

Uwiadamia interesentów, że regulacja takowa nastąpi w Sądzie tutejszym co do nieruchomości: ad 1, 2, w d. 1 (13) Października 1866 roku, a co do nieruchomości ad 3, 4, w dniu 3 (15) Października t. r., ogłoszenie zaś decyzji, odbędzie się w dniu 6 (18) Października roku bież.

Właściciele, niemniej strony interesowane, z prawami swoimi i dokumentami, pod rygorem prawa hypotecznego zgłosić się winni, czego strony bez wezwań pilnować zechcą, gdyż od tej daty czas do odwołania liczyć się zacznie.

Biłgoraj dnia 11 (23) Czerwca 1866 r.

Wolodkiewicz, Pisarz w z. Podsędka.

(N. D. *3839*) *Sąd Pokoju Okręgu Ostrołęckiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki domu drewnianego z placem i wszelkiemi zabudowaniami pod Nr. 344 przy ulicy Brokowskiej w mieście Ostrowie sytuowanego, własność Abrahama Paryzer stanowiącego w Ogu Ostrołęckim położonego.

Zawiadamia interesentów, że regulacja takowego odbędzie się w d. 27 Września (9 Października) r. b. o godzinie 9 z rana, a to przed delegowanym Pisarzem Sądu, w terminie więc tym strony interesowane z prawami swomi zgłosić się winny do protokułu pierwiastkowej regulacji jeżeli nie chcą z takowemi być sprekludowanemi.

Ogłoszenie decyzji nastąpi w dni ośm.

Ostrołęka d. 6 (18) Czerwca 1866 r.

Podsędek, Karpiński, zast.

(N. D. *3919*). *Sąd Pokoju Okręgu Lubartowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanych pierwiastkowych regulacji hypotecznych:

1. W mieście Lubartowie, placu pustego przy ulicy Rynek pod Nr. pol. 60 położonego.

2. W mieście Łęcznie jednej trzeciej części domu przy ulicy Końskie targowisko pod Nr. pol. 130 znajdującego się.

Zawiadamia interesantów, iż takowe nastąpią w Sądzie tutejszym w dniu 27 Września (9 Października) r. b.

Wzywa ich przeto aby do takowych osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie do tego upoważnionego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokułu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, iż niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 Praw Hyp. z roku 1818 przepisanej.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w d. 28 Września (10 Października) r. b. na posiedzeniu Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas odwołania się od nich upływać zacznie.

Lubartów, dnia 13 (25) Czerwca 1866 r.

Podsędek, Asesor Kollegialny,

Szaniawski.

(*N. D. 3838*). *Sąd Pokoju Okręgu Ostrołęckiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki domu w mieście Ostrowi Nr. 139 oznaczonego, pomiędzy posesjami po Ludwiku Jecz, a Lejbki Margulies z drugiej strony składające się, z domu frontowego, zabudowań w tyle tegoż, oraz placu pod temiż przy ulicy Ostrołęckiej, aż do gruntu S-rów po Stefanie Maliszewskim ciągnącego się, w Okręgu Ostrołęckim położonego.

Zawiadamia interesentów, że regulacja takowego, odbędzie się w dniu 22 Września (4 Października) r. b. o godzinie 9 z rana, a to przed delegowanym Pisarzem Sądu. w terminie więc tym, strony interesowane z prawami swemi zgłosić się winny do protokółu pierwiastkowej regulacji, jeżeli nie chcą z takowemi być prekludowanemi.

Ogłoszenie decyzji nastąpi w dni ośm.

Ostrołęka dnia 4 (16 Czerwca) 1866 roku.

Podsędek,

Asesor Kolegjalny Karpiński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 3954). Powodowany wdzięcznością za uleczenie oka, o całości którego i odzyskaniu wzroku już zupełnie zwątpiłem, pragnę przynajmniej tym sposobem wdzięcznym się okazać, podając do pism publicznych nazwisko W-go Pana Dyrmont, lekarza wojskowego, obecnie zamieszkałego w Kielcach, iż ten wezwany do mnie w krótkim bardzo czasie i z widoczną biegłością w swej sztuce wyleczył me oko, i szczególniejszą w ciągu tej słabości, otaczał mnie zawsze troskliwością.

P........ F........

(N. D. 3979)

Świadectwo szkolne

Ludwiga Władysława, wydane przez b. Gimnazjum Gubernialne Warszawskie, d. 18 (30) Stycznia 1851 r. Nr. 248 zagubione zostało, uprasza się znalazcę o oddanie takowego do poszkodowanego pod Nr. 1103 przy ulicy Twardej. (10465)

(N. D. 3645)

W roku 1853, zatracone zostały **talony** od trzech obligów skarbowych Nr. 38811, 39784 i 87317,) wtedy do Izraela Heinberg z Radomia, a teraz do Dawida Rosenblatt z Radomia należące, który ubiega się o wydanie duplikatów tychże, następnie o pozyskanie nowych arkuszy kuponowych. Ktoby więc prawnie talony te posiadał, lub przeciwko wydaniu duplikatów miał co do zarzucenia, zgłosić się winien do Banku Polskiego z swem ostrzeżeniem w przeciągu sześciu tygodni od daty niniejszego ogłoszenia, po czem wszelka reklamacja odrzuconą będzie. (9470)

(N. D. 3881)

OSTRZEŻENIE.

Niżej podpisany zawiadamiam niniejszem wszystkie strony interesowane, że udzieliwszy p. Saturninowi Dutkiewiczowi, patronowi przy trybunale cywilnym warszawskim, dwoma aktami pod datą 24 Grudnia (5 Stycznia) 186⅘ r. przed Stanisławem Zawadzkim, rejentem sporządzonemi, **plenipotencją rządową** do zarządu memi majątkami ziemskiemi, oraz do różnych czynności w aktach tych wyrażonych, zostałem pod wieloma względami zawiedziony w położonem w swym pełnomocniku zaufaniu. Z tego przeto powodu, aktem urzędowym przed rejentem Zielińskim w dniu 11 (23) Czerwca 1866 r. sporządzonym, a w dniu 14 (26) Czerwca r. b. Saturninowi Dutkiewiczowi doręczonym, wyżej wyrażone pełnomocnictwo temuż Saturninowi Dutkiewiczowi udzielone w zupełności odwołałem. **Ostrzegam** więc, że gdyby od daty doręczenia Dutkiewiczowi odwołania, jakakolwiek wypłata do rąk jego na rzecz moją była uczyniona, albo też dług przez niego w mojem imieniu zaciągnięty został, czynności te mnie obowiązywać nie będą.

Ostrzegam wreszcie, nauczony smutnem doświadczeniem, że nikt nie jest upoważnionym bez mojej urzędowej szczegółowej plenipotencji do działań w mojem imieniu.

Warszawa d 14 (26) Czerwca 1866 r.

Felicjan Bereźnicki.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury

DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).